Rocznik II. Listopad i Grudzień 1922. Zeszyt 21. i 22.

PRZEGLĄD ADMINISTRACYJNY

Miesięcznik
poświęcony teorji i praktyce prawa administracyjnego

Naczelny Redaktor:
Dr. Stanisław Celichowski.

Komitet Redakcyjny:
Czesław Czypicki — Prezes Senatu Administracyjnego,
Juljan Hubert — Wyższy Radca Krajowy,
Konstanty Lenc — Dyrektor Departamentu M. S. W.,
Dr. Jan Podkomorski — b. Naczelnik Wydz. Minist. b. Dz. Pr.,
Dr. Adolf Rappé — Naczelnik Wydziału M. S. W.,
Stefan Urbanowicz — Dyrektor Departamentu M. S. W.,
Dr. Bohdan Wasiutyński — Profesor Uniwersytetu Pozn.,
Władysław Weissbrod — Naczelnik Wydziału M. S. W.,
Wacław Wyczyński — Starosta Krajowy w Poznaniu.

Poznań.
Nakładem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.

Treść numeru:

I. Rozprawy:

1. Charakter prawny urzędników Województwa Śląskiego . . . . . *Dr. Wł. Dąbrowski.*
2. Dawne zobowiązania fiskusa niemieckiego . . *Kazimierz Kierski.*

II. Przegląd Ustawodawstwa.

1. Działalność Legislatywna Tymczasowej Rady Wojewódzkiej . . . . . *Dr. Wł. Dąbrowski*
2. Przegląd Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 4. Październik 1922 r. (nr. 83—92).

III. Przegląd Orzecznictwa.

IV. Z Praktyki: Sprawozdanie Wydziału Krajowego z administracji Poznańskiego Krajowego Związku Komunalnego. (Dokończenie.)

Ustawy polskie w interpretacji sądów niemieckich *Ludwik Cichowicz.*

Spis treści „Przeglądu Admin" Rocznik II. 1922

Od Administracji.

Od Redakcji.

Od Redakcji.

P. T. Współpracowników prosimy o nadsyłanie rozpraw o ile możności na ćwiartkach arkusza, zapisanych po jednej stronie i zaopatrzonych w bieżącą liczbę paginacji.

Redakcja zastrzega sobie prawo uskutecznienia poprawek rękopisów celem ujednolicenia skrótów, pisowni i interpunkcji, oraz drobnych zmian stylistycznych.

P. T. Autorowie, którzy z ważnych powodów pragną, by ich oryginalna pisownia została zatrzymaną, zechcą zaznaczyć to wyraźnie, przy przesyłce rękopisu.

Redakcja zastrzega sobie wyłączne prawo wydawania nadesłanych rozpraw w osobnych odbitkach na podstawie specjalnej umowy co do honorarjum autorskiego.

* * *

„Przegląd Administracyjny" nie będąc organem oficjalnym Ministerstwa, nie przedstawia w swej treści opinji Ministerstwa.

Za recenzje, umieszczone w „Przeglądzie piśmiennictwa", Redakcja nie przejmuje większej odpowiedzialności, jak za resztę treści zeszytu. Ocena danego dzieła przedstawia zatem wyłącznie zapatrywania poszczególnych sprawozdawców, a nie opinję Redakcji.

Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Zamek (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych).
Adres Ekspedycji: Drukarnia Dziennika Poznańskiego, Poznań, ulica Pocztowa 9.

Prenumerata kwartalna (3 zeszyty) włącznie z przesyłką pocztową 1000.— mk.
Cena miesięcznego zeszytu w handlu księg. (bez dodatku drożyźn.) 500.— mk.

I. ROZPRAWY.

1. Charakter prawny urzędników Województwa Śląskiego.

Chodzi o odpowiedź na następujące pytanie:

„Są urzędnicy Województwa Śląskiego urzędnikami państwowymi, czy śląskimi (autonomicznymi), względnie, którzy z nich należą do pierwszej, a którzy do drugiej kategorji?"

Przyczem wykluczam z góry urzędników dykasterji, nie objętych ustawą z 15. lipca 1922 r. (n. p. sąd, poczta, górnictwo, kolej).

Niesłychanie ważnego tego zagadnienia nie reguluje zdaniem mojem ustawa konstytucyjna Sejmu Ustawodawczego w Warszawie z dnia 15. lipca 1920 r., zawierająca statut organiczny Województwa Śląskiego, w sposób wykluczający wszelkie wątpliwości. Dlatego też nie można na pytanie to udzielić zadawalniającej odpowiedzi.

Ustawa z 15. lipca 1920 r. nadaje Województwu Sląskiemu w pewnym zakresie autonomję to znaczy ustrój polityczny, zapewniający ludności za pośrednictwem wybieralnego ciała i urzędników udział w oddzielnem prawodawstwie i oddzielnej administracji.

Zastrzega ona w art. 4 i następnych pewne sprawy ustawodawstwu Sejmu Sląskiego. Sprawy te nazwijmy „sprawami śląskiemi, autonomicznemi."

Wszystkie inne sprawy, nazwijmy je „sprawami państwowemi", są przekazane ustawodawstwu Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Ustawa z 15. lipca 1920 r. kładzie zatem zupełnie nowe podstawy organizacyjne, rozdzielając ustawodawstwo i administrację na dwie różne kategorje.

Konsekwencją tego stanu rzeczy byłby podział urzędników na kategorję urzędników administracji państwowej i kategorję urzędników administracji autonomicznej i przekazanie nominacji pierwszej kategorji władzom centralnym, drugiej kategorji władzom śląskim.

Ustawa autonomiczna wyciąga też te konsekwencje i zawiera szereg tego rodzaju postanowień. Ujęcie jednakże całego

problemu jest niewystarczające. Ustawa pozostawia w tym względzie poważne luki, względnie niejasności. Jak brzmią odnośne przepisy tej ustawy?

Słów: ustawodawstwo państwowe, ustawa państwowa, administracja państwowa, urzędnicy państwowi, względnie ustawodawstwo śląskie, ustawa śląska, urzędnicy śląscy używają art. 5, 6, 7, 26, 27, 28, 33, 34 i 39 tejże ustawy.

Art. 33 i 34 rozróżniają wyraźnie kategorję urzędników śląskich (wojewódzkich) urzędników państwowych (Rzeczypospolitej) i urzędników komunalnych. Już w artykule 34 napotykamy na niejasność polegającą na wykluczenie nauczycieli z tych trzech kategorji.

Art. 33 mówi o wyższych urzędnikach urzędu wojewódzkiego przeznaczonych dla spraw administracji państwowej. Z tego wynika, iż ustawa przewiduje ustanowienie urzędników przeznaczonych dla spraw administracji „niepaństwowej", t. j. admistracji śląskiej, autonomicznej. W związku z tem należy zwrócić uwagę na art. 14, który przewiduje utworzenie departamentów administracyjnych Rady Wojewódzkiej.

Ustawa reguluje wyraźnie prawo nominacji urzędników administracji państwowej.

Wyższych urzędników urzędu wojewódzkiego, przeznaczonych dla spraw administracji państwowej, mianuje Naczelnik Państwa na wniosek Rady Ministrów po wysłuchaniu Wojewody (art. 33).

Wyższych urzędników władz państwowych podlegających Wojewodzie mianują Naczelnik Państwa, względnie odpowiedni Ministrowie. (Art. 26). Urzędników średnich i niższych mianuje Wojewoda.

Kto zaś mianuje wyższych urzędników nie podpadających pod powyższe dwie kategorje?

Ustawa sprawy tej wyraźnie nie reguluje. W rachubę wchodziłby może w tym wypadku art. 27, przekazując wszystkie prawa, (zatem również prawo mianowania dotychczasowych urzędników prowincjonalnych, samorządowych) Wydziału Prowincjalnego i Wydziału Krajowego Radzie Wojewódzkiej. Zatem odpowiedź brzmiałaby: mianuje ich bez wyjątku Rada Wojewódzka.

Ale i ten artykuł zawodzi. Ustawa z 15. lipca 1920 r. wprowadzająca w miejsce samorządu autonomję, kładzie zupełnie nowe fundamenty pod budowę organizacyjną ziem wchodzących w granice Województwa. Ustanowiła nowy podział ustawodawstwa i administracji. Z drugiej zaś strony, nie uwzględniając tego nowego podziału, oparła się o pruskie i austrjackie przepisy kompetencyjne, przewidujące jedynie samorząd komunalno-prowincjonalny, które w wielu wypadkach na żaden sposób nie dadzą się pogodzić z nowym podziałem ustawodawstwa i admiministracji, bez naruszenia zasad logiki i zasadniczych podstaw

nowej organizacji. Podamy przykład: Sprawy oświecenia publicznego są sprawami zastrzeżonemi Sejmowi Śląskiemu, zatem sprawami „śląskiemi", autonomicznemi. Urzędnicy załatwiający te sprawy nie mogą być zatem uważani za urzędników przeznaczonych dla spraw administracji państwowej", których w myśl Art. 33, (jeśli chodzi o urzędników wyższych) mianowałby Naczelnik Państwa. Zatem powinna ich mianować Rada Wojewódzka, mająca kompetencje Wydziału Prow. i Wydziału Krajowego. Otóż instytucje te nie miały jednak według niemieckich przepisów prawnych prawa nominacji n. p. naczelnika Wydziału Oświecenia Publicznego. Stanowisko to nosiło bowiem według ustaw niemieckich charakter bezpośrednio — państwowy, nie mający z dawnem pojęciem samorządu komunalno-prowincjonalnego nic wspólnego.

Radcę i kierownika „der Abteilung für Kirchen- und Schulwesen", bezpośredniego urzędnika państwowego, mianował król, względnie prezydent Rzeczypospolitej. Prezesem zaś Provinzial-Schulkolegium był naczelny prezes prowincji.

Według obecnego stanu prawnego do nominacji takiego urzędnika, nie podpadającego pod znamiona art. 33, nie jest kompetentny ani rząd centralny, ani Rada Wojewódzka. Napotykamy na lukę ustawową.

Na tym jednym wypadku wykazano, jak niedostatecznem jest uregulowanie tego problemu w ustawie z 15. lipca 1920 r.

Wróćmy jednak, nieuwzględniając chwilowych luk ustawowych, do zasadniczych postanowień ustawy z 15. lipca 1920 r. ustanawiających różne kategorje urzędników i zastanówmy się nad praktycznemi konsekwencjami, do jakich dochodzimy przy rozwiązania zagadnienia na tej podstawie.

W Województwie Śląskiem istnieją dwie kategorje urzędników: urzędnicy przeznaczeni do administracji państwowej, mianowani przez czynniki centralne, a mający charakter urzędników państwowych, oraz urzędnicy przeznaczeni do administracyi śląskiej (autonomicznej) mianowani przez Radę Wojewódzką, a mający charakter urzędników śląskich (typ urzędników ściśle komunalnych z rozważań obecnie wykluczam).

W szczególności należeliby urzędnicy wydziału samorządowego administracyjnego, oświecenia publicznego, wyznaniowego, kolejowego, budownictwa, pracy i opieki społecznej i policji wojewódzkiej do kategorji urzędników śląskich, zaś urzędnicy wydziału prezydjalnego, bezpieczeństwa publicznego, przemysłowo-handlowego do kategorji urzędników państwowych.

W wydziałach, załatwiających zarówno sprawy administracji państwowej, jak też autonomicznej (np. rolnictwa, zdrowia publicznego, skarbowego) urzędnicy powinni posiadać charakter urzędników państwowych. Dalszą konsekwencją tego stanowiska byłby fakt, iż także urzędnicy resortujący z danych wy-

działów mieliby ten sam charakter prawny. Tak np. nauczyciele szkół ludowych i średnich będą urzędnikami śląskimi.

Przejdźmy teraz na inną platformę i badajmy sprawę z innego punktu widzenia:

Wobec tego, iż ustawa z 15. lipca 1920 r. nie normuje problemu urzędników przeznaczonych dla administracji śląskiej (nie państwowej). W wielu punktach w sposób zupełnie jasny i wyraźny, należy aż do uregulowania jej drogą przewidzianą w art. 4, ustęp 2 lub w art. 14 oprzeć się o dawne przepisy prawne niemieckie względnie austrjackie, powołując się na art. 2 ustawy autonomicznej.

Przypatrzmy się zatem, jaki pod tym względem istniał stan prawny w obu częściach Województwa Śląskiego.

W części cieszyńskiej istniały dwa odrębne typy urzędników: urzędnicy państwowi i urzędnicy krajowi. Rozdział ten polegał na innym źródle nominacji, subordynacji, na innych przepisach prawno-służbowych. Urzędników państwowych mianował rząd centralny, urzędników krajowych z reguły Wydział krajowy, zatem instytucja krajowa.

§ 25 austr. ordynacji krajowej dla Księstwa Śląskiego (Landesordnung für das Herzogtum Schlesien) z dnia 26. 2. 1861 (Dz. Ust. państwa austr. Nr. 20) postanawia bowiem, iż Sejm Śląski uchwala systemizowanie stanu personalnego i uposażenie urzędników przydzielonych do Wydziału krajowego, ustanawia sposób mianowania i postępowania dyscyplinarnego, emerytury urzędników i zasady urzędowania.

Rozdział urzędników na Śląsku Cieszyńskim odpowiadał mniej więcej zasadom powyżej wyłuszczonym.

W części górnośląskiej sprawa była bardziej skomplikowana. Ustawy niemieckie (w odróżnieniu od ustaw austrjackich oraz od ustaw polskich) znały kategorję urzędników państwowych bezpośrednich („unmittelbare Staatsbeamte") i urzędników państwowych pośrednich („mittelbare Staatsbeamte".) Urzędnikiem państwowym była każda osoba, uposażana publicznym autorytetem (urzędem), zajęta w bezpośredniej lub pośredniej służbie państwa.

Pośrednimi urzędnikami państwowymi nazwano urzędników stojących w stosunku służbowym w korporacjach podporządkowanych państwu, a współdziałających w załatwianiu zadań państwowych (prowincja, powiat, gmina, korporacja).

Bezpośrednim urzędnikiem państwowym był np. starosta, prezes rejencji, naczelny prezes, minister. Pośrednimi urzędnikami panstwowymi („mittelbar") byli urzędnicy gmin, powiatów, prowincji (komunalni).

Ustawodawstwo pruskie nie ustaliło obowiązującego pojęcia „urzędnika komunalnego." Poprzestało jedynie na tem, iż nadało urzędnikom komunalnym znamię pośrednich urzędników

państwowych. Dla tego byli oni obowiązani do złożenia przysięgi przepisanej dla urzędników państwowych. Urzędnikami komunalnymi są przedewszystkiem urzędnicy miast i gmin.

Według ustaw niemieckich była w powiatach administracja państwowa i administracja komunalna złączona. Powiaty stanowią okręgi administracyjne dla administracji państwowej i zarazem związki samorządowe. Na czele powiatu stoi starosta jako kierownik administracji państwowej, będący równocześnie kierownikiem samorządu, jako przewodniczący wydziału powiatowego. Wydział powiatowy mianuje urzędników powiatu. Stosunki prawno-publiczne tych urzędników reguluje ustawa o urzędnikach komunalnych z 30. lipca 1899 r.. Urzędnicy powiatu, (np. t. zw. Kreiskommunal-Kassenbeamte, Kreiskommunalbureaubeamte, Kreisausschussekretär i t. d.) byli pośrednimi urzędnikami państwowymi.

W odróżnieniu od organizacji powiatowej panował w prowincjach rozdział między administracją państwową (Staatsverwaltung) i administracją prowincjonalno-komunalną (Kommunale Provinzialverwaltung). Pierwsza była przekazaną naczelnemu prezesowi (Oberpräsident) i Radzie Prowincjonalnej (Provinzialrat), druga zaś należała do kompetencji t. zw. Landeshauptmann (Direktor), dyrektora albo marszałka kraju, Wydziału Prowincjonalnego (Provinzialausschuss) i Sejmiku Prowincjonalnego (Provinziallandtag).

Wydział Prowincjonalny będący właściwym organem administracji kommalnej zarządzał sprawami komunalnemi („verwaltet"), dyrektor kraju kieruje („leitet") sprawami komunalnemi. Sejmik prowincjonalny zastępuje prowincje („Vertretung"); naczelny prezes zaś Rady Prowincjonalnej zarządza i kieruje sprawami państwowemi.

Dyrektora (marszałka krajowego) wybiera Sejmik prowincjonalny, zatwierdza go zaś król.

Innych urzędników prowincjonalnych mianuje Wydział Prowincjonalny. Czynniki państwowe nie mają prawa ich zatwierdzać. Urzędnicy prowincjonalni, zatem dyrektor (marszałek) kraju, urzędnicy biurowi, kasowi i zakładowi są pośrednimi urzędnikami państwowymi. Ratio legis był fakt, iż w Państwie Niemieckiem chciał rząd centralny mieć jak największy wpływ również na korporacje i na urzędników tam czynnych.

Opierając się o te przepisy niemieckie możnaby również dojść do wrażenia, iż wszyscy urzędnicy części górnośląskiej Województwa Śląskiego mają charakter urzędników państwowych — bądź to bezpośrednich, bądź pośrednich. W tym wypadku istnieliby w części górnośląskiej Województwa Śląskiego tylko urzędnicy państwowi. Urzędników „śląskich" wogóleby nie było. W tym wypadku stoimy jednakże wobec pytania: jakie ma znaczenie art. 33 ustęp 1, 3 i art. 34 ustawy autonomicznej

wymieniający wyraźnie osobne kategorje urzędników państwowych, a osobno kategorje urzędników śląskich?

Stwierdzić dalej należy, iż rozwiązanie tego zagadnienia na podstawie niemieckich przepisów prawnych byłoby możliwe jedynie w części górnośląskiej Województwa. Nie należy zaś zapominać o tem, iż podstawy prawno-organizacyjne dawnej rejencji i prowincji pruskiej są zupełnie inne od podstaw prawno-organizacyjnych Województwa Śląskiego.

Jak z powyższego wynika, problem powyższy jest bardzo doniosły i skomplikowany. Nie wchodząc w to, w jaki sposób sprawa ta ma zostać ostatecznie ustawowo uregulowaną, należy stwierdzić, iż

1) Ustawa z 15. lipca 1920 r. umożliwia załatwianie sprawy w sposób zupełnie jasny i niedwuznaczny.

2) Ustawa z 15. lipca 1920 r. umożliwia załatwianie sprawy ustawą o wewnętrznym ustroju Województwa Śląskiego (art. 14) względnie ustawami wydanemi na mocy art. 4, ustęp 2. problem ten ma doniosłe znaczenie dla wszystkich ustaw wydawanych przez Sejm Śląski, przedewszystkiem dla zasad pragmatyki, dla kwestji nominacji, dla spraw emerytalnych urzędników, dla ogólnego stosunku urzędnika do Państwa i Województwa. Kwestja ta winna być zatem rozwiązana jak najszybciej, w sposób ostateczny i zupełnie jasny.

Odpowiedź na pytanie zadane na początku tej rozprawy brzmi:

Ustawa autonomiczna nie rozstrzyga tego pytania w sposób zadawalniający. Rozstrzygnięcie to nastąpi dopiero ustawą śląską. Ustawa z 15. lipca 1920 r. wymienia jednak kategorję urzędników państwowych i śląskich.

Aż do chwili wydania odnośnej ustawy decyduje o charakterze prawnym danego urzędnika jego dekret nominacyjny, a na wypadek, gdyby i to kryterjum nie wystarczało (np. przy urzędnikach niższych), charakter, jaki nadają danemu stanowisku obowiązujące obecnie jeszcze dawne przepisy prawne, regulujące dany zakres administracji.

Katowice, dnia 22. listopada 1922.

Dr. Włodzimierz Dąbrowski.

2. Dawne zobowiązania fiskusa niemieckiego.

Budowa Państwa Polskiego na gruzach trzech mocarstw zaborczych wysunęła na porządek dzienny cały szereg nader zawiłych kwestji, mających zasadnicze znaczenie zarówno dla państwa, jak i dla jego obywateli. Kwestje te, o charakterze międzynarodowym, wkraczały często bezpośrednio w sferę stosunków prywatnych. Było więc rzeczą pierwszorzędnej wagi tak te kwestje rozstrzygnąć, aby, przy scysji interesów prywatnych z interesami ogólno-państwowymi, te ostatnie szwanku nie poniosły.

Wymagało to dokładnej znajomości prawa międzynarodowego, co nie było u nas rzeczą ani łatwą, ani powszednią. Po utracie bowiem przez nas niepodległego bytu państwowego, wszelkie funkcje międzynarodowe załatwiali za nas zaborcy. Studjowanie więc prawa międzynarodowego, jako nie znajdujące potem praktycznego zastosowania, stało się pewnego rodzaju zbytkiem, na który nie każdy z Polaków mógł sobie pozwolić.

Skomplikowane normy międzynarodowe, częstokroć różne od norm prawa cywilnego, z trudem przenikały do świadomości naszych czynników decydujących, a nawet naszych sfer prawniczych. To, co obecnie wydaje się już bezsporne, z początku budziło na każdym kroku szereg zastrzeżeń i wątpliwości. Ogół nie chciał się zgodzić, że interes państwa, szczególnie w okresie jego budowy, musi zawsze iść przed interesem jednostek. Ogół prawa obywateli uznawał, bo je rozumiał; o prawach zaś całego państwa nic wiedzieć nie chciał, bo jeszcze nie dorósł do ich pojmowania.

Jedną z takich kwestji zawiłych, obecnie już ostatecznie ustalonych, ale jeszcze trzy lata temu — gdym ją jeden z pierwszych podnosił — budzących powszechne niemal sprzeciwy, jest kwestja sukcesji zobowiązań państw zaborczych, w tej liczbie niemieckiego. Nic dziwnego: jest to jedna z najbardziej spornych i skomplikowanych kwestji w dziedzinie prawa międzynarodowego (por. moją pracę: *Sukcesja zobowiązań państw zaborczych*, Warszawa 1920). Do kwestji tej chciałbym jeszcze raz powrócić, w związku z ostatnimi wypadkami na terenie Ligi Narodów.

Jak wiadomo *„Deutschtumsbund zur Wahrung der Minderheitsrechte in Polen"*, operujący na obszarze państwa polskiego, w listopadzie 1921 roku podał skargę do Rady Ligi Narodów na rzekome prześladowania, jakich Niemcy w Polsce doznają. Wbrew wyraźnemu brzmieniu art. 12-go Traktatu dodatkowego, zawartego w dniu 28 czerwca 1919 r. między

głównemi mocarstwami sprzymierzonemi a Polską, Rada Ligi Narodów uznała się za kompetentną do rozpoznania tej skargi i poleciła specjalnie wyłonionemu w tym celu komitetowi prawników opracowanie odnośnych wniosków w tej sprawie. Komitet zaopinjował, że większa część zarzutów niemieckich jest bezzasadna, jedynie tylko sprawa kolonistów może przemawiać na korzyść Niemców.

„Deutschtumsbund" upatrywał naruszenie praw mniejszości w wydaniu przez Państwo Polskie i stosowaniu do osadników niemieckich ustawy z dnia 14 lipca 1920 r. o przelaniu praw skarbowych państw niemieckich oraz praw członków niemieckich domów panujących na Skarb Państwa Polskiego (Dz. Ust. 1920 r. N. 62 poz. 400). Ustawa ta nakazuje przepisanie w księgach wieczystych na Skarb Państwa wszystkich tych nieruchomości i praw rzeczowych, które w dniu 11 listopada 1918 r. (data zawarcia rozejmu z Niemcami) zapisane były hipotecznie jako własność osób, wymienionych w art. 256 Traktatu wersalskiego, tudzież przyznaje Państwu prawo żądania usunięcia z tych nieruchomości osób, które przebywają na nich na podstawie umów, zawartych z dawnym fiskusem pruskim (b. komisją kolonizacyjną).

Komitet prawników, desygnowany przez Radę Ligi Narodów, zatrzymał się na następujących trzech pytaniach, które cytuję dosłownie według urzędowego *„Résumé mensuel des travaux de la Société* (N. 9 za wrzesień 1922 r., str. 202—203):

1. czy koloniści, którzy przed datą rozejmu otrzymali prawidłowe kontrakty od niemieckiej komisji kolonizacyjnej, ale którzy przed tą datą nie dostali przewłaszczenia *(Auflassung)*, mogli być wysiedleni ze swych gruntów przez rząd polski;
2. czy koloniści, którzy otrzymali kontrakty od niemieckiej komisji kolonizacyjnej po dacie rozejmu, winni być traktowani w sposób specjalny i z jakich powodów;
3. kwestji prawa odkupu, zawarowanego w kontraktach komisji kolonizacyjnej.

Na pierwsze pytanie prawnicy odpowiedzieli, że nie wydaje im się, aby można było ze słusznością *(en bonne justice)* powoływać się przeciwko tym kolonistom na braki w tytule ich posiadania, jeżeli uczynili oni zadość wszystkim zobowiązaniom, jakie nakładają na nich kontrakty, zawarte z komisją kolonizacyjną.

Na drugie pytanie prawnicy odpowiedzieli, że nie można przeciwstawiać rządowi polskiemu kontraktów zawar-

tych po rozejmie, kiedy już powszechnie było wiadomo, że terytorja, na których rząd pruski przyznawał kolonistom kontrakty, przestaną wkrótce należeć do Niemiec.

Co się tyczy prawa odkupu, komitet prawników oświadczył, że rząd polski ma prawo wykonywać je w stosunku do pierwszej kategorji kolonistów, wychodząc z tego założenia, że to prawo jest jednym z warunków kontraktów, które winny być utrzymane w mocy.

Jednocześnie komitet dodał, że w razie unieważnienia kontraktów, zdziałanych przez komisję kolonizacyjną po 11 listopada 1918 r., należy baczyć, czy osady znajdowały się w rękach kolonistów jeszcze przed kupnem ich na podstawie umów dzierżawnych, zawartych przed 11 listopada 1918 r. a dotąd nie wygasłych, czy nie. W pierwszym wypadku należałoby zostawić takich kolonistów w posiadaniu ich gruntów, stosownie do umów dzierżawnych.

Z jakiegokolwiek punktu widzenia rozpatrywalibyśmy powyższą opinję, musimy dojść do wniosku, że jest ona najzupełniej błędną. Pomijam jednostronnie pojęte względy słuszności, na których, zdaje się, wyłącznie oparli się prawnicy Ligi Narodów. Pomijam całkowitą nieznajomość stosunków polsko-niemieckich, tudzież niemieckiego ustawodawstwa cywilnego, o ile dotyczy ono istoty i znaczenia umów obligatoryjnych i tak zw. przewłaszczenia czyli powzdania — *Auflassung*. Kwestji tych tutaj nie poruszam, ponieważ pisałem już o nich gdzieindziej (zob. pracę moją: *Stan prawny walki o ziemię w byłej dzielnicy pruskiej*, Poznań 1922). Tutaj chciałbym tylko z naciskiem zaznaczyć, że rząd polski w żaden sposób nie może zgodzić się z powyższą opinją, o ile utrzymuje ona w mocy wobec Państwa Polskiego:

1. umowy rentowe, dotyczące osad kolonizacyjnych, zawarte przed 11 listopada 1918 r., a wykonane w drodze przewłaszczenia po tej dacie (I kategorja kolonistów) i
2. terminy umów dzierżawnych, zawartych przed 11 listopada 1918 r. (II kategorja kolonistów).

W obydwóch wypadkach opinja prawników sprzeciwia się zasadniczym i — jakem to na wstępie zaznaczył — ostatecznie już ustalonym pojęciom prawa międzynarodowego o sukcesji międzypaństwowej.

Ogólnie przez *sukcesję państw* rozumie się wstąpienie jednego państwa w prawa i zobowiązania drugiego, wskutek uzyskania przez to pierwsze państwo władzy zwierzchniczej *(imperium)* nad terytorjum, podległem uprzednio władzy innego państwa.

Zagadnienie sukcesji państw nastręcza przedewszystkiem dwa pytanie: po — 1) czy wogóle istnieje sukcesja w tem znaczeniu, w jakiem ją wyżej określono, i po — 2) jeżeli istnieje, to czy państwo zdobywcze, z chwilą objęcia zwierzchnictwa nad danym obszarem, wstępuje już tem samem we wszystkie prawa i zobowiązania państwa pokonanego, t. j. czy jest jego bezpośrednim następcą i kontynuatorem jego osoby prawnej.

Na tym punkcie teoretycy różnią się zasadniczo w swych zapatrywaniach. Zwolennicy tak zwanej „organicznej" teorji państw ((Gabba, Appleton, Rivier) twierdzą, że sukcesja wypływa z samej istoty państwa, jako organizmu. Pomiędzy ludnością a zamieszkiwanem przez nią terytorjum istnieje rzekomo nierozerwalny, organiczny związek, tworzący naturalny organizm państwowy, czyli tak zw. państwo naturalne. Ten związek, to państwo naturalne, żyje życiem własnem i pozostaje nienaruszone bez względu na zmiany polityczne. Do tych ostatnich należą wszelkie zmiany terytorjalne. Rozszerzają one władzę państwa zwycięskiego na terytorjum, podległe uprzednio innemu państwu, pociągają zatem za sobą zmianę zwierzchnictwa *(imperium)*, ale nie dotykają państwa, jako podmiotu prawa cywilnego. W tym charakterze prawno-cywilnym państwo może istnieć nawet w razie utraty bytu politycznego. Wtedy przestaje być państwem, jako podmiot prawa publicznego, ale pozostaje nadal podmiotem praw i zobowiązań majątkowych.

Z tego wynika, że jeśli nowe państwo obejmuje jakieś terytorjum, to — według teorji „organicznej" — tem samem wstępuje we wszelkie prawa i zobowiązania dawnego państwa, kontynuuje niejako jego osobę pod względem prawnocywilnym i fiskalnym. Oprócz zwierzchnictwa, nic się właściwie nie zmienia. Ma to miejsce zarówno wtedy, gdy jedno państwo odstępuje drugiemu część swojego terytorjum, jak i wtedy, gdy na miejsce jednego lub kilku państw powstaje inne, zupełnie nowe. Jest to więc sukcesja międzypaństwowa w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu.

Jednakowoż w ostatnich czasach teorja ta spotkała się z bardzo poważnymi zarzutami. Zwrócono słusznie uwagę, że podłożem, na którem powstają i rozwijają się zjawiska państwowe, są ludzie, z których jedni rozkazują, a drudzy te rozkazy spełniają, oraz terytorjum, na którem ci ludzie stale zamieszkują. Ale ludność i terytorjum są to dopiero dwa zasadnicze elementy państwa; trzecim, i bodaj najważniejszym, jest najwyższa władza państwowa, która mieszkańców danego terytorjum łączy i organizuje.

Według najnowszej teorji o państwie, ludność i terytorjum nie stanowią jakiegoś nierozerwalnego związku organicznego, lecz przedstawiają raczej zakres władzy państwa, sferę jego działania, jego kompetencję. Bez władzy najwyższej, w dodatku udzielnej czyli suwerennej, mieszkańcy danego terytorjum stanowiliby co najwyżej niezorganizowane zbiorowisko ludzi, a nie państwo, jako podmiot prawa narodów.

Zadaniem państwa jest utrzymanie przy życiu i rozwój społeczności ludzkiej na danem terytorjum. Najgłówniejszym celem, do którego państwo dążyć powinno, jest *dobro ogólne*. Nie dobro poszczególnych klas lub stanów, lecz dobro całego społeczeństwa. Aby jednak cel ten osiągnąć, państwo winno mieć pełną, niczem nieskrępowaną swobodę działania, winno stanowić osobę moralną, obdarzoną własną wolą i zakreślającą sobie nietylko własne cele, lecz i własne prawa i obowiązki.

Wychodząc z tych czysto teoretycznych założeń, przeważna większość znawców prawa międzynarodowego, w tej liczbie i niemieckich (np. Schönborn: *Staatensukzessionen*, 1913 r.), zmieniła w ostatnich czasach zasadniczo swój pogląd na istotę państwa i zgodziła się na to, że państwo nowopowstałe — a takiem właśnie jest Polska — jest czemś zupełnie nowem i niepochodnem w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Z tego bezpośredni wniosek, że między dawną a nową państwowością niema żadnego związku — ani prawnego, ani faktycznego.

Z wyjątkiem nielicznych ograniczeń, wynikających ze współżycia międzynarodowego, nowe państwo w zakresie swoich praw i zobowiązań niczem nie jest skrępowane. Jest ono swobodne w określeniu swego stanowiska zarówno nazewnątrz — względem innych państw równorzędnych, jak i wewnątrz — względem własnych obywateli. Nowe państwo, rozszerzając swą władzę zwierzchniczą na terytorjum, należące poprzednio do innego państwa, może przejąć zobowiązania swego poprzednika, może je również odrzucić, jako *„res inter alios actas"*. Zależy to jedynie od jego własnej i nieprzymuszonej woli. Jedynym sprawdzianem tutaj jest dobro ogólne, własny, dobrze zrozumiany interes państwowy.

W myśl powyższych, ogólnie dzisiaj przyjętych zasad teoretycznych, Rzeczpospolitę Polską, jako państwo nowopowstałe, nie obciążają żadne zobowiązania dawnych państw zaborczych (w tej liczbie pruskiego). Polska może je przyjąć albo odrzucić, w zależności od tego, co się okaże dla niej bardziej korzystnem z punktu widzenia interesów ogólnopaństwowych. Jest to sprawa, którą państwo-cesjonarjusz

może samo normować w drodze swego wewnętrznego ustawodawstwa i w miarę swoich własnych celów i potrzeb. Tak też uczyniła Polska, odrzucając w całym szeregu aktów ustawodawczych, między innemi w ustawie z dn. 14 lipca 1920 r., moc obowiązującą kontraktów, zawartych przez dawne państwa zaborcze (w danym wypadku kontraktów b. komisji kolonizacyjnej).

Na tem samem stanowisku, zgodnem z dzisiejszą teorją prawa międzynarodowego i odrzucającem wskutek tego wszelką sukcesję zobowiązań państw zaborczych, stoi również Traktat wersalski, który wprawdzie używa określenia „państwo-cesjonarjusz *(l'état cessionaire)*", np. w art. 256, wszakże nigdzie nie przeprowadza tej ogólnej zasady, aby mocarstwa, którym zostały odstąpione terytorja niemieckie, otrzymywały dobra i wszelką własność państw niemieckich razem z ich obciążeniami. Przeciwnie, Traktat pokoju w art. 92 i 254 ściśle wymienia stosunek i rodzaj ciężarów, jakie będzie musiała ponieść Polska z powodu przydzielenia jej terytorjów niemieckich. Z tego wniosek logiczny, że ciężary niewyszczególnione Polski nie obciążają.

Błędny byłby wniosek, iż na rząd polski przeszedł obowiązek przejęcia umów dawnego fiskusa pruskiego razem z prawem własności samych nieruchomości, na podstawie art. 256 Traktatu wersalskiego. Błędny choćby dlatego, że umowy te, jako ściśle osobiste, nie są w znaczeniu prawnem obciążeniem nieruchomości *(charge)*, lecz obciążeniem osoby, a następnie dlatego, że przejęcie przez Polskę praw majątkowych Rzeszy i państw niemieckich odbyło się nie na zasadzie jakiejś umowy prawno-cywilnej, np. kupna — sprzedaży, lecz na mocy aktu międzynarodowego, jakim jest Traktat wersalski. Dla oceny więc skutków prawnych tego przejęcia miarodajnemi są zasady prawa międzynarodowego, a nie przepisy ustawy cywilnej, częstokroć sprzeczne z prawem międzynarodowem. Poczucie prawne cywilisty może się zżymać na myśl, że prawo międzynarodowe łamie odwieczną rzymską zasadę, wedle której *„res transit cum onere suo"*. Niemniej jednak w stosunkach międzynarodowych jest rzeczą możliwą i prawnie całkiem uzasadnioną, że jedno państwo wchodzi w posiadanie majątku drugiego państwa, nie przejmując równocześnie ciążących na tym majątku zobowiązań.

Traktat pokoju jest niewątpliwie daleki od zobowiązywania rządu polskiego do przejmowania umów, które, jak właśnie umowy rentowe i dzierżawne dawnej komisji kolonizacyjnej, były wymierzone przeciw najżywotniejszym prawom narodu polskiego i były wynikiem eksterminacyjnej po-

lityki rządu pruskiego, wyraźnie przez sam Traktat potępionej (art. 255 ustęp 2-gi).

Szczegółowe rozwinięcie powyższych zasad znajdujemy również w polskiej judykaturze sądowej. Niedawno ogłoszone zostały motywy wyroku Sądu Najwyższego z dn. 9 czerwca 1922 r. w sprawie Skarbu Państwa p-ko dzierżawcy domeny Walterowi Ostenowi o eksmisję z tejże domeny (Izba V. C. 49—1922). Przeprowadziwszy gruntowną analizę postanowień Traktatu wersalskiego i porównawszy je z postanowieniami Traktatu w St. Germain, Sąd Najwyższy doszedł do następujących wniosków:

1. „Traktat wersalski odnośnie do własności, nabytej przez Polskę na podstawie art. 256, nie nakłada na Skarb Państwa Polskiego żadnych zobowiązań".
2. „Źródłem nabycia własności domen przez Skarb Polski jest Traktat wersalski. A zatem Polska domeny te nabyła na podstawie traktatu międzynarodowego, nie zaś przez akt prywatno-prawny".
3. „Przy badaniu więc, jakiego rodzaju własność Polska nabyła — czy obciążoną lub nie — muszą rozstrzygać przepisy Traktatu wersalskiego, nie zaś postanowienia prawa prywatnego. Dlatego nie można w danym wypadku stosować prywatno-prawnych przepisów kodeksu cywilnego, obowiązującego na ziemiach b. zaboru pruskiego".
4. „Traktat zaś wersalski, jak wyżej wykazano, nie nakłada na Polskę z tytułu przekazania jej własności domen żadnych ciężarów. Z tego należy wysnuć wniosek, że Skarb Rzeczypospolitej Polskiej domeny te nabył wolne od wszelkich ciężarów".
5. „Czy i o ile odmienne zwyczaje międzynarodowe mogłyby sprawie nadać inne oblicze prawne, nie potrzeba w danym wypadku zasadniczo rozstrzygać. Niema bowiem żadnego powszechnego zwyczaju międzynarodowego, któryby państwu, nabywającemu własność na podstawie międzynarodowego traktatu, nakazywał uszanować kontrakty dzierżawne, zawarte przez państwo poprzednie, jeżeli to w traktacie nie jest specjalnie przewidziane".
6. „Skarb Polski nie jest więc z tytułu nabycia własności domen związany żadnemi umowami dzierżawnemi, zawartemi przez skarb pruski".

Zacytowane wyjaśnienie Sądu Najwyższego, najzupełniej zgodne z teorją prawa międzynarodowego i zasadami Traktatu wersalskiego, odnoszą się, oczywiście, do wszelkich wogóle zobowiązań dawnego fiskusa niemieckiego, w szcze-

gólności do umów rentowych i dzierżawnych b. komisji kolonizacyjnej. Państwo Polskie władne było je odrzucić; Państwo Polskie je odrzuciło; na Państwo Polskie nie przechodzą z tego tytułu żadne ciężary.

Gdy mowa o zobowiązaniach fiskusa niemieckiego, należy zaznaczyć, że rząd polski nigdzie nie uznał ich mocy obowiązującej.

W umowie, zawartej 9 stycznia 1920 r. w Paryżu między rządem polskim a rządem niemieckim co do wejścia w życie Traktatu wersalskiego, ustęp 3 punktu I zawiera następujące zastrzeżenie: „Konwencja ta nie przesądza w niczem kwestji ważności kontraktów zawartych przez władze Rzeszy, innych państw niemieckich, przez Koronę, przez ekscesarza niemieckiego lub inne osoby królewskie, a dotyczących dóbr i własności im przynależnych lub będących w ich posiadaniu a położonych na terytorjach odstąpionych Polsce".

We wniosku zaś delegacji polskiej w Paryżu, w punkcie 7-ym, mieści się następujące zastrzeżenie:

„Rząd niemiecki zobowiązuje się wydać rządowi polskiemu, najpóźniej w miesiąc po wejściu w życie traktatu, oryginalny tekst wszystkich kontraktów i umów zawartych między władzami niemieckiemi, osobami królewskiemi itd. z jednej strony a osobami fizycznemi i prawnemi z obszarów odstąpionych Polsce z drugiej strony, jako też i wszystkie kontrakty, mające związek z dobrami, znajdującemi się na tych ziemiach".

„Rząd polski zastrzega sobie prawo postanowienia ostatecznego, które z tych kontraktów będą obowiązujące dla Państwa Polskiego."

Z tego wynika, że rząd polski nigdzie ani pośrednio, ani bezpośrednio nie uznał kontraktów, zawartych przez dawne władze pruskie, lecz, w myśl wywodów wyżej wyłuszczonych, pozostawił sobie możność postanowienia, które z tych kontraktów przyjmie, a które odrzuci.

Wreszcie w niemieckim memorjale, wręczonym w Paryżu w dniu 7 maja 1921 r. w sprawie kontraktów, zawartych przez rząd niemiecki z osobami prywatnemi przed odstąpieniem Polsce tutejszej dzielnicy, czytamy dosłownie co następuje: „Ueber das rechtliche Schicksal diesed Verträge ist aus den Bestimmungen des Friedensvertrags nichts zu entnehmen. Ebenso *wenig besteht* ein allgemein anerkannter Rechtsgrundsatz, wonach der polnische Staat als Gesammtrechtsnachfolger des Deutschen Reichs und Preussischen angesehen werden könnte".

Tym sposobem sam rząd niemiecki wyraźnie stwierdził, że Traktat pokoju nie daje podstawy do uznania kontraktów

niemieckich za obowiązujące dla Polski na zasadzie sukcesji międzypaństwowej.

Prawnicy, którzy przywykli do operowania normami prawa cywilnego i stosunki międzynarodowe — jakem to już wyżej zaznaczył — oceniają z punktu widzenia prawno-cywilnego, przeciwko takiemu wnioskowi podnoszą jeszcze pewne zarzuty, które jednak, po bliższem zastanowieniu się, nie wytrzymują krytyki.

Przedewszystkiem więc dają się słyszeć głosy, że państwo nowopowstałe, jakiem jest Polska, nie ma prawa wzbogacać się cudzym kosztem, lecz przeciwnie — winno uszanować prawa i zobowiązania, stanowiące treść wszelkich umów dwustronnych. Wchodząc zatem w posiadanie majątku dawnego państwa, winno przejąć również wszelkie zobowiązania, któremi ten majątek jest obciążony. Przejmując aktywa, musi przejąć i passywa, w myśl zacytowanej już wyżej zasady: *„res transit cum onere suo."*

Zarzuty te, napozór słuszne, nie wytrzymują krytyki z punktu widzenia państwowego. Są one oparte na rozciągnięciu pojęcia sukcesji prywatnej na sukcesję z dziedziny stosunków publicznych. A tymczasem pomiędzy sukcesją prywatną a publiczną zachodzi zasadnicza różnica. W stosunkach prywatnych sukcesja opiera się na postanowieniach prawa lub na woli spadkodawcy; sukcesor jest konstynuatorem prawnym osoby zmarłego i dlatego przejmuje nietylko jego prawa, lecz i zobowiązania. W stosunkach międzynarodowych tak zwana sukcesja jest oparta wyłącznie na fakcie zawładnięcia terytorjum państwa-poprzednika przez nowe państwo i na własnej woli tego ostatniego; wskutek tego państwo-następca nie jest krępowane żadnemi przepisami prawnemi i jest władne, stosownie do swego uznania, jedne zobowiązania przyjąć, a inne odrzucić. Jest to dalsze rozwinięcie zasad wyżej przytoczonych.

Również nie wytrzymuje krytyki podnoszony przeciw Skarbowi Polskiemu zarzut niesłusznego wzbogacenia się. Jak już wyjaśniono, Państwo Polskie nabyło majątki, będące poprzednio własnością państw zaborczych, nie na zasadzie umowy prawno-cywilnej, lecz na podstawie aktu międzynarodowego — Traktatu wersalskiego. Majątki te nabyło wskutek bezpośredniego rozszerzenia swej władzy na pewne terytorjum, czyli sposobem pierwotnym, a nie pochodnym. Wskutek tego nabycie przez Skarb Polski wszelkich praw rzeczowych, należących do dawnych państw zaborczych, da się również określić, jako pierwotne, a nie pochodne.

Niema tu zatem danych do przyjęcia niesłusznego wzbogacenia się po stronie Skarbu Polskiego. Stanowisko prawne

tego ostatniego da się krótko określić w ten sposób, iż nabył on majątki, które poprzednio były własnością państw zaborczych, jako *nabywca pierwotny*, i wskutek tego nic go nie obchodzą tytuły prawne, warunki lub okoliczności, w jakich państwa zaborcze stały się właścicielami tych majątków i w jakich temi majątkami później dysponowały. Dla Skarbu Polskiego są to *„res inter alios actae"*. Osoby skutkiem tego pokrzywdzone mogą skierować swe pretensje do swoich bezpośrednich kontrahentów — dawnych państw zaborczych.

Kazimierz Kierski.

II. PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

1. Działalność Legislatywna Tymczasowej Rady Wojewódzkiej.

I. Z chwilą zejścia się Sejmu Śląskiego skończyła się działalność legislatywna Tymczasowej Rady Wojewódzkiej.

Sprawowała ona tę czynność na mocy ustępu 3. art. 40. Ustawy Konstytucyjnej z dnia 15. lipca 1920 r. zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego, uzupełnionego ustawą z dnia 30. lipca 1921 r.

Jak powstały rozporządzenia T. R. W.?

Przeważna ich część opracowywana była w wydziałach resortowych, poczem przedkładano te rozporządzenia Komisji Legislatywnej T. R. W., której przewodniczącym był ks. proboszcz Dr. Kubina, a członkami pp.: Biniszkiewicz, Flach, Kowalczyk, Dr. Piprok, Popiołek, Wachemann i Wolny. Projekty uchwalone przez tę komisję przychodziły pod obrady plenarne Tymczasowej Rady Wojewódzkiej, która je dopiero uchwalała w formie rozporządzenia.

II. Jakie rozporządzenia wydała Tymczasowa Rada Wojewódzka?

1) Ustawodawstwo o ustroju śląskich władz administracyjnych i o samorządzie powiatowym i gminnym, tudzież podział administracyjny Śląska:

a) Organizacja władz administracyjnych i administracja ogólna: Do zakresu tego należą rozporządzenia ustanawiające starostwa i wydziały powiatowe w Katowicach, Lublińcu, Pszczynie, Rudzie, Rybniku, Świętochłowicach i Tarnowskich Górach (poz. 2 i 3) oraz dyrekcje Policji w miastach: Katowice, Król. Huta i Bielsko (poz. 6), a nadto Urząd Wojewódzki w Katowicach (poz. 2 i 3).

Rozporządzeniem poz. 3 i 4 ustalono nazwy autentyczne powiatów, gmin miejskich i wiejskich, obszarów dworskich, oraz miast wyjętych z powiatów. Zorganiaowano

dalej sądownictwo administracyjne w ten sposób, że instancją pierwszą jest Wydział powiatowy (poz. 3), instancją drugą Wojewódzki Sąd Administracyjny w Katowicach (poz. 42, 69, 82), instancją trzecią Śląski Trybunał Administracyjny w Katowicach (poz. 30).

Wydano rozporządzenie, na mocy którego mają być zniesione wszystkie samoistne obszary dworskie na obszarze górnośląskim (poz. 29).

Rozporzadzeniem poz. 26 utworzono samodzielną gminę wiejską Nowy Bytom.

Dla części cieszyńskiej Województwa Śląskiego uchwalono ordynację wyborczą dla gmin, na mocy której mają się odbyć najbliższe wybory gminne (poz. 31).

Zniesiono kilka paragrafów ustawy o powszechnej administracji krajowej, odnoszących się do wysokości sankcji karnych (poz. 17) oraz kilka paragrafów ordynacji miejskiej i wiejskiej, odnoszących się do połączenia ze sobą gmin i miast (poz. 73 i 74).

b) Organizacja władz skarbowych.

Rozporządzeniem poz. 22 utworzono dla administracji podatków bezpośrednich Urzędy Skarbowe, dla administracji podatków spożywczych i monopolów państwowych Urzędy Skarbowe Akcyz i Monopolów; dla wykonywania kontroli nad przedsiębiorstwami, obowiązanemi do opłaty podatków spożywczych Urzędy kontroli Skarbowej, dla wymiaru podatku spadkowego od przeniesienia nieruchomości i podatku stemplowego jeden urząd dla całego obszaru Województwa pod nazwą „Urząd Skarbowy dla podatku spadkowego i stemplowego w Katowicach.“ Dawne urzędy katastralne zatrzymano nadal. Dla poborów wszelkich opłat z danin państwowych utworzono Kasy Skarbowe i Główną Kasę Wojewódzką. Drugą instancją skarbową jest Wydział Skarbowy.

c) Urząd budowlany w Cieszynie.

Rozporządzenie poz. 72 ustanawia Urząd Budownictwa w Cieszynie, podlegający Urzędowi Wojewódzkiemu w Katowicach.

d) Inspekcje przemysłowe.

W części górnośląskiej ustanowiono rozporządzeniem poz. 47 inspektoraty przemysłowe w Katowicach, Król. Hucie i Rybniku w miejsce dawnych „Gewerbeaufsichtsbeamte.“

e) Problem urzędniczy.

Całym szeregiem rozporządzeń poz. 25, 32, 49, 67, 71 uregulowała Tymczasowa Rada Wojewódzka kwestję dodatków do zasadniczych płac urzędniczych, zmieniając postanowienia ustawy z dnia 19. kwietnia 1922 r. (Pr.

G. Bl. Nr. 83). W tej drodze nastąpiła znaczna poprawa położenia materjalnego stanu urzędniczego. Uregulowano również sprawę dyjet i kosztów podróży urzędników wojewódzkich (poz. 9 i 81, 95).

2) Odnośnie do ustawodawstwa sanitarnego w zakresie higjeny publicznej i samorządowych urządzeń sanitarnych wydano rozporządzenie o zaprowadzeniu każdorazowej polskiej „Ogólnej Taksy Aptekarskiej" oraz w przedmiocie uprzystępnienia ubogiej ludności nabywania niektórych lekarstw (poz. 96), dalej rozporządzenie w przedmiocie zmiany pruskiego ministerjalnego rozporządzenia z datą 18. lutego 1922 r. o prowadzeniu aptek (poz. 99) oraz rozporządzenia w przedmiocie podwyższenia kosztów utrzymania chorych w zakładach dla umysłowych chorych w Rybniku i Lublińcu i w domu kalek w Lublińcu (poz. 100).

3) Ustawodawstwo o organizacji sił policyjnych i żandarmerji:

Rozporządzenie (poz. 4 i 5) w przedmiocie organizacji Policji Województwa Śląskiego powołało do życia dla utrzymania bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego policję wojewódzką, podlegającą Wojewodzie. W tym celu utworzono Główną Komendę Policji Wojewódzkiej, komendy powiatowe, komisarjaty i posterunki. Uregulowano dalej kwestję zależności służbowej policji, stosunku jej do władz wojewódzkich, samorządowych i wojskowych, warunki przyjęcia do policji, uposażenia oraz prawa i obowiązki funkcjonarjuszów tej policji.

4) Odnośnie do ustawodawstwa policji drogowej wydano rozporządzenie (poz. 94) w przedmiocie wymijania i uprzedzania na drogach publicznych Województwa Śląskiego.

5) Ustawodawstwo w zakresie szkolnictwa:

a) Utworzono rozporządzeniem (poz. 28) z dnia 1. września 1922 r. Seminarjum Nauczycielskie Męskie w Pszczynie oraz Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie w Mysłowicach.

b) W miejsce § 51 pruskiej ustawy o uposażeniu nauczycieli szkół powszechnych z dnia 17. grudnia 1920 r. postanowiono rozp. (poz. 51), że rektorów, nauczycieli głównych i nauczycieli (nauczycielki) publicznych szkół powszechnych górnośląskiej części mianuje Wojewoda.

c) Dalej wydał Wojewoda śląski dwa rozporządzenia szkolne (poz. 63 i 64) w przedmiocie urządzenia szkolnictwa powszechnego w górnośląskiej części i w przedmiocie wykonania pewnych postanowień Konwencji Genewskiej.

6) Ustawodawstwo rolniczo-leśne.

Rozporządzeniami poz. 83 i 106 uregulowano sprawy opłat od kart myśliwskich, zaś rozporządzenie poz. 104 tworzy Tymczasową Izbę Rolniczą Śląską.

7) Problem mieszkaniowy.

Rozporządzeniem poz. 12 przedłużono moc obowiązującą ustaw o ochronie lokatorów i zapobieżeniu brakowi mieszkań w obu częściach Województwa Śląskiego.

Rozporządzenie (poz. 37) wprowadza podwyżkę komornego w części cieszyńskiej, zaś rozporządzenie poz. 102 w części górnośląskiej Województwa Śląskiego.

8) Problem aprowizacyjny.

a) Wszelki wywóz artykułów pierwszej potrzeby, a w szczególności wszelkiej żywności i odzieży z górnośląskiej części do innych części Państwa polskiego został wzbroniony rozporządzeniami poz. 7 i 44.

b) Wszelki wywóz cukru, soli, zapałek, tytoniu, nafty, przetworów naftowych i sacharyny z górnośląskiej części do innych części Państwa Polskiego został wzbroniony rozporządzeniem poz. 8.

c) Rozporządzenie poz. 65 reguluje obrót ziemiopłodami i zarządza zajęcie przez Urząd Wojewódzki żyta i pszenicy.

d) Powołanie do życia Wojewódzkiej Komisji do badania cen, jak przewidziano w rozporządzeniu poz. 53.

e) Rozporządzenie w przedmiocie zmiany systemu aprowizacyjnego poz. 101.

9) Podatki i opłaty publiczne. Art. 4 punkt 17 i art. 5 ustawy.

a) Podatek dochodowy. Rozporządzenia poz. 44, 86 wprowadzają znów w życie pruską ustawę o podatku dochodowym z dnia 19. czerwca 1906 r. z pewnemi zmianami.

b) Rozporządzenie poz. 19 utrzymuje w mocy dotychczas obowiązujące prawa w zakresie podatku stemplowego, podatku stemplowego od weksli, podatku od spadków i darowizn oraz prawa w zakresie opłat stemplowych i należytości z pewnemi drobnemi zmianami.

c) Podatek od wina.

aa) Rozporządzenie poz. 23 nakłada jednorazową opłatę od zapasów wina zwykłego i musującego.

bb) Rozporządzenie poz. 48 zmienia częściowo obowiązującą w górnośląskiej części niemiecką ustawę z dnia 25. lipca 1918 r. o opodatkowaniu wina musującego.

d) Rozporządzenie poz. 86 wprowadza zmiany niemieckiej ustawy o opodatkowaniu piwa.

e) Podatek od wódki. Rozporządzenia poz. 38, 80, 92 zawieszają aż do odwołania moc obowiązującą niemieckiej ustawy o monopolu spirytusowym z dnia 26. lipca 1918 r., a wprowadzają w jej miejsce niemiecką ustawę o opodatkowaniu spirytusu z dnia 15. lipca 1909 r.

W części cieszyńskiej pozostaje stan prawny niezmieniony.

f) Podatek od nabycia nieruchomości. Rozp. poz. 83, 98 zmienia ustawę niemiecką od podatku od nabycia nieruchomości z dnia 12. września 1919 r.

g) Podatek od przyrostu wartości. Rozporządzenie poz. 84 zmienia ustawę od przyrostu wartości z dnia 14. lutego 1911 r. w ten sposób, iż za podatek ten odpowiada nabywca jako dłużnik łącznie na równi z sprzedającym.

h) Podatek od drożdży wprowadza rozporządzenie poz. 62.

i) Opłaty za czynności urzędów miar w części cieszyńskiej Województwu reguluje rozp. poz. 61.

k) Podatek dotychczasowy od wód mineralnych i sztucznie wyrabianych napojów, od środków oświetlenia i od bibułek cygaretowych znosi się rozporządzeniami poz. 34, 35 i 36.

l) Rozp. poz. 92 odnosi się do podatku od ubezpieczeń w górnośląskiej części Województwa.

m) Rozp. poz. 102 reguluje podatek obrotowy.

10) Sanacja położenia gospodarczego gmin.

Poważnym tym problemem zajmie się:

a) rozporządzenie poz. 45 o podatku dochodowym,

b) rozporządzenie poz. 33 w przedmiocie gwarancji spłat krótkoterminowych pożyczek miast i gmin części górnośląskiej w P. K. K. P. w Warszawie,

c) rozporządzenie poz. 46 w sprawie zaliczkowego poboru podatku dochodowego na rok 1922, z którego gminy mają prawo zatrzymać $^2/_3$ na zasilenie własnych budżetów,

d) rozporządzenie poz. 73 o podatku od nabycia nieruchomości postanawia, że z tego podatku przekazuje Skarb Śląski gminie, w której obwodzie nieruchomość jest położona 25 procent.

11) Ustawodawstwo o zabezpieczeniu socjalnem i zaopatrzeniu inwalidów wojennych, tudzież wdów i sierót wojennych (art. 7 ustawy aut.)

a) Organizacja zakładów i urzędów ubezpieczeniowych:

a) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Województwa Śląskiego w Król. Hucie, powołany do życia rozporządzeniami poz, 12 i 75 wstąpił w miejsce spółek zawodowych (Berufsgenossenschaften), Śląskiej Ubezpieczalni Krajowej (Landesversicherungsanstalt Schlesien) i Państwowej Ubezpieczalni dla funkcjonarjuszy prywatnych (Reichsversicherungsanstalt für Angestellte).

b) Wojewódzki Urząd Ubezpieczeniwy (3a instancja) (rozporządzenie poz. 13).

c) Wyższy Urząd Ubezpieczeniowy w Mysłowicach (2-ga instancja) (rozp. poz. 14).

d) Urzędy Ubezpieczeniowe w powiatach (1-sza instancja) (rozp. poz. 15).

e) Główny Urząd Rent wojskowych w Król. Hucie (rozp. poz. 27 i 66).

f) Urzędy Rent wojskowych w Świętochłowicach, Rybniku, Tarn. Górach (rozp poz. 27).

B) Zmiany ustaw i rozporządzeń.

1. Rozporządzenie (poz. 26) o rentach powstańczych.

2. Rozporządzenie (poz. 41) o wykonaniu postanowień Konwencji Genewskiej odnoszących się do ubezpieczenia społecznego.

3. Rozporządzenie (poz. 50) o wykonaniu postanowień Konwencji Genewskiej odnoszących się do ubezpieczenia na wypadek choroby.

4. Rozp. poz. 54 o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby (zmiany Niem. Ordyn. Ubezp.)

5. Rozp. poz. 56 o pomocy połogowej (zmiany N. O. U.)

6. Rozp. poz. 57 o opiece połogowej (zmiany N. O. U.)

7. Rozp. poz. 58 o podwyższeniu dodatków w ubezpieczeniu od wypadków (zmiany N. O. U.)

8. Rozp. poz. 59 o zmianie wysokości sum pieniężnych w ubezpieczeniu od wypadków (zmiany N. O. U.)

9. Rozp. poz. 60 o płacach zasadniczych i wyborach do zarządu kas (zmiana N. O. U.)

10. Rozp. poz. 66 o spoczywaniu renty (zmiany N. O. U.)

11. Rozp. poz. 77 o pobieraniu rent socjalnych (zmiany N. O. U.)

12. Rozp. poz. 78 o spoczywaniu renty i o częściowej jej wypłacie (zmiana N. O. U.)

13. Rozp. poz. 55 o tymczasowem przekształceniu ubezpieczeń funkcjonarjuszów prywatnych (zmiana ustawy z 20. XII. 1911 r.)

14. Rozp. poz. 99 w przedmiocie zaopiekowania się inwalidami i pozostałymi z dawniejszej policji plebiscytowej.

15. Rozp. 107 i 108 regulują dalsze podwyższenie dodatków drożyźnianych (zmiany N O. U.)

III Prawie we wszystkich gałęziach administracji państwowej wydała Tymczasowa Rada Wojewódzka szereg rozporządzeń. Noszą one jednak znamiona „tymczasowości" i wprowadzają tylko te zmiany, których wymagało wysoko rozwinięte życie gospodarcze Województwa Śląskiego. Zasadnicze i ostateczne rozwiązanie wszystkich tych problemów pozostawiono Sejmowi Śląskiemu.

Rozporządzenia Tymczasowej Rady Wojewódzkiej tracą swoją moc prawną, o ile ich nie zatwierdzi Sejm Śląski.

Dr. Włodzimierz Dąbrowski.

2. Przegląd Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej październik 1922 r. (Nr. 83—92).

Dzienniki Ustaw w październiku b. r. zawierają następujące godne uwagi ustawy i rozporządzenia:

1. Ustawa z dnia 26. września 1922 r. o ogłoszeniach, dokonywanych w Orędowniku Rzeszy Niemieckiej i w Orędowniku Państwa Pruskiego (nr. 87 poz. 780) ma znaczenie praktyczne jedynie dla Górnośląskiej części Województwa Śląskiego, ponieważ dla reszty b. dz. pruskiej (Województwa Poznańskiego i Pomorskiego) uregulowały tę sprawę przepisy wydane przez Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej.

2. Ustawa z dnia 22. września 1922 r. o kosztach postępowania przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym (nr. 89 poz. 800) wprowadza opłatę zasadniczą i opłatę dodatkową. Opłata zasadnicza wynosi 4 000 mk., może być podwyższoną o odpowiednią kwotę nie niższą niż 1 000 mk., a nie wyższą niż 8 000 mk. wzgl. 20 000 mk. zależnie od tego, czy skarga została cofniętą lub nierozpoznaną wzg. oddaloną. Opłata dodatkowa wynosi 20 000 mk. Opłatę zasadniczą i kaucję w wysokości 8 000 mk. na zabezpieczenie opłaty dodatkowej należy załączyć do skargi; sposób (gotówką, znaczkami stemplowymi, dowodem złożenia w kasie Skarbowej i t. p.) określi rozporządzenie wykonawcze dotychczas nie wydane. Skargi i załączniki wolne są od opłat skarbowych, inne opłaty regulują artykuły 4. i 5. Rada Ministrów jest władna zarządzić podwyższenie lub zniżenie kwot powyżej podanych odpowiednio do stosunków walutowych (art. 6). Celem tej ustawy jest zapobieżenie pieniactwu i przeciążeniu Najwyższego Trybunału Administracyjnego sprawami błachemi. Sposobu prostszego — wprowadzenia przymusu adwokackiego — ustawa organizacyjna nie użyła, co — naszem zdaniem — utrudni w wysokim stopniu urzędowanie Trybunału i odbije się niekorzystnie na szybkości w postępowaniu.

3. Ustawa z dnia 26. września 1922 r. o opłacie za nadzór nad zakładami ubezpieczeń (nr. 89 810) zasługuje na uwagę ze względu na sprzeczność zachodzącą między tytułem ustawy, a jej art. 1. Podczas bowiem, gdy tytuł brzmi „O opłacie za nadzór" art. 1. podaje nadzór nad wszystkimi zakładami ubezpieczeń, z wyjątkiem publicznych zakładów ubezpieczeń społecznych, Ministrowi Skarbu, który go będzie wykonywał za pomocą osobnego państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń.

4. Ten sam dziennik ogłasza pod poz. 805 ustawę z dnia 25. września 1922 r. o kontroli nad długami państwa. Ustawa ta wprowadza więc w życie art. 8 Konstytucji marcowej. Zawiera postanowienia o składzie Komisji i jej zadaniach.

5. Ustawa z dnia 26. września 1922 r. w przedmiocie skutków prawnych zatajenia części ceny w umowach o sprzedaż

lub zamianę (nr. 90 poz. 827) była konieczną wobec zasadniczego podawania cen niższych, celem obejścia przepisów skarbowych i uniknięcia wysokich opłat. Należyte wykonanie ustawy powinno zapobiec na przyszłość tym niedozwolonym praktykom.

6. Ten sam dziennik zawiera pod poz. 829 ustawę z dnia 26. września 1922 r. o zasadach powszechnego samorządu Wojewódzkiego, a w szczególności Województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskicgo. Zasadnicza ta ustawa wymaga osobnego omówienia.

7. Również osobnego omówienia wymagałyby ustawy, których celem jest uchylenie nędzy mieszkaniowej i zmuszenie — czy to udogodnieniami, czy też zarządzeniami przymusowemi — miast, spółek akcyjnych, banków i t. p. do wznoszenia nowych budynków. Należą tu:

a) ustawa z dnia 22. września 1922 r. dla nowo wznoszonych budowli (nr. 88 poz. 786),

b) ustawa z dnia 26. września 1922 r. w przedmiocie upoważnienia Ministra Robót publicznych do wydawania przepisów budowy w dziedzinie budownictwa (nr. 88 poz. 788), wreszcie najciekawsza

c) ustawa z dnia 26 września 1922 r. w przedmiocie rozbudowy miast (nr. 89 poz. 811)..

8. Dzienniki ustaw w październiku zawierają też kilka ustaw ratyfikujących umowy międzynarodowe wzgl. ogłaszają takie umowy; w pierwszym rzędzie zasługuje na uwagę obchodzący żywo naszą dzielnicę układ graniczny z Niemcami wprowadzający ułatwienia osobiste i rzeczowe dla mieszkańców powiatów granicznych. Układ ten (ogłoszony w dz. nr. 87 poz. 782) stosowany już dawno, obecnie dopiero został ratyfikowany i jako obowiązujący ogłoszony.

Ogłoszono ustawy ratyfikujące układ z państwami Bałtyckiemi (nr. 85 poz. 759), konwencję pocztową z 1920 r. (nr. 85 poz. 860), konwencję urządzającą żeglugę powietrzną 1919 r. (nr. 85 poz. 761), konwencję dotyczącą ruchu automobilowego 1919 r. (nr. 85 poz. 762), konwencję sanitarną 1912 r. (nr. 86 poz. 772), wreszcie konwencję i porozumienie dotyczące zwalczania handlu żywym towarem (nr. 87 poz. 783). *Bgt.*

III. PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego w Warszawie.

Rozporządzenie Naczelnej Rady Ludowej z 25. czerwca 1919 r. nie jest nowelą rozporządzenia Rady Związkowej z 15. marca 1918 r. Nie odnosi się ono do umowy obligatorycznej, tylko do formalnej rzeczowej, dotyczącej przewłaszczenia.

Decyzja wydana na mocy rozporządzenia z 25. czerwca 1919 r. jest niezarkarżalną. Władze administracyjne mają prawo zmieniać odmowne swoje dezycje, nawet niezaskarżalne i wówczas, gdy już stronie oświadczą, że odmowę uważać należy za ostateczną.

Rozporządzenie Rady Związkowej z 15. marca 1918 r. pozostaje w mocy, o ile się nie odnosi do przenoszenia własności.

Clausula rebus sic stantibus.

Sąd Najwyższy 10. czerwca 1922 r. i to w komplecie Izby piątej wydał w sprawie M. c/a G. następujący wyrok [1]), traktujący powyższe zagadnienia:

Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w P. z dnia 15. listopada 1921 r. uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnienia również i w przedmiocie kosztów instancji rewizyjnej przekazuje.

Stan rzeczy.

„Kontraktem notarjalnem z dnia 20. stycznia 1920 r. pozwana sprzedała powódce posiadłość w P., z zastrzeżeniem zatwierdzenia go przez Urząd Osadniczy. Postanowieniem z dnia 19. marca 1920 r. Urząd Osadniczy zezwolenie swego odmówił, odmowę motywując tem, że sprzedająca nabyła nieruchomość na spekulację. Dnia 1. maja 1920 r. pozwana prosiła Urząd Osadniczy o poświadczenie, że sprawa sprzedaży jej domu jest definitewnie załatwiona. Tegoż dnia Urząd Osadniczy wydał jej poświadczenie, że odmowa zezwolenia na przewłaszczenie jest „definitywna i nieodwołalna". Jeszcze poprzednio, a mianowicie dnia 7. kwietnia 1920 r. powódku postawiła ponowny wniosek do Urządu Osadniczego o udzielenie zezwolenia, na co Urząd Osadniczy dnia 19. paźnziernika 1920 r. zawiadomił powódkę, że ewentualne udzielenie zezwolenia na przewłaszczenie uzależnia od świadectwa pozwanej w miejsce przysięgi, że okoliczności, przytoczone we wniosku powódki z dnia 7. kwietnia 1920 r., a mianowicie, że pozwana sprzedała dom z powodu śmierci ojca, oraz że dom ten nabyła tanio od Niemca, opuszczającego Polskę, polegają na prawdzie. Zarazem Urząd Osadniczy za-

[1]) Wyrok ten zajmuje się podstawowemi kwestjami prawa administracyjnego. Znaczenie jego wychodzi dla tego poza ramy prawa dzielnicowego, którego w pierwszej linji dotyczy. (Przyp. Red.)

groził, że po bezowocnym upływie 2 miesięcy uzna, iż wniosek został cofnięty, wobec czego pierwotna odmowa z 19. marca 1920 r. pozostałaby w mocy. Na to wezwanie powódka do pisma z 15. listopada 1920 r. załączyła kopję listu pozwanej z dnia 5. marca 1920 r., w którym pozwana wyjaśnia magistratowi w P. powody sprzedaży kamienicy, powołując się na śmierć swego ojca oraz na to, że ojciec jej dom nabył korzystnie od Niemca, pragnącego jaknajprędzej realność swą zlikwidować. Oprócz tego powódka załączyła piśmienne poświadczenie wiceprezydenta miasta P. na dowód, że i wobec niego pozwana oświadczyła, że „cenę" postawiła bardzo niską, gdyż zmuszoną jest sprzedać dom z powodu śmierci ojca, który administrację sam prowadził, a której ona podołać nie może."

Na zasadzie tego materjału Urząd Osadniczy dnia 30. listopada 1920 r. udzielił zezwolenia na przewłaszczenie, datując odnośne pismo 1. grudnia 1920 r. Opierając się na tej ostatniej decyzji Urzędu Osadniczego powódka żąda od pozwanej przewłaszczenia spornej posiadłości oraz oddania jej realności tej w posiadanie za równoczesną zapłatą 210 000 marek, wnosi o zasądzenie pozwanej na ponoszenie kosztów procesu oraz o uznanie wyroku za tymczasowo wykonalny za złożeniem kaucji.

Pozwana żąda oddalenia skargi i nałożenia na powódkę kosztów procesu, w danym zaś razie o orzeczenie w myśl § 713 P. C., powołując się na pierwszą odmowną decyzję Urzędu Osadniczego, umocnioną pismem z dnia 1. maja 1920 r. i wywodząc, że pierwsza decyzja Urzędu Osadniczego była ostateczna, wobec czego kontrakt sprzedaży przestał strony obowiązywać.

Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 11. kwietnia 1921 r. skargę oddalił i zasądził powódkę na koszty sporu.

Od wyroku tego powódka wniosła odwołanie, w którem domaga się:

zmiany zaskarżonego wyroku i zasądzenia pozwanej zgodnie z żądaniem skargi, nałożenie na nią kosztów procesu i uznania wyroku za tymczasowo wykonalny;

powtarzając swe twierdzenia i wywody z pierwszej instancji, oraz zaznaczając, że o piśmie Urzędu Osadniczego z dnia 1. maja 1920 r. nic zgoła nie wiedziała i że sama pozwana dała zastępcy powódki pisma, popierające wniosek o przewłaszczenie.

Pozwana wniosła o:

nieuwzględnienie odwołania i nałożenia na powódkę kosztów procesu, wywodząc, że wskutek pierwszej odmownej decyzji Urzędu Osadniczego umowa, zawarta między stronami, straciła moc obowiązującą,

twierdząc, że o decyzji Urzędu Osadniczego z dniu 19/20 października 1920 r. nic nie wiedziała i nie wie, oraz, że nie dawała

powódce żadnego poświadczenia, popierającrgo wniosek o przewłaszczenie. Zarazem pozwana powoływała się na świadectwo notarjusza na dowód, że tenże zawiadomił obydwie strony o decyzji Urzędu Osadniczego z dnia 1. maja 1920 r., przyczem obydwie strony zwolniły wspomnianego notarjusza od obowiązku zachowania tajemnicy urzędowej na wypadek, gdyby miał być badany jako świadek.

Sąd Apelacyjny w P. wyrokiem z dnia 15. listopada 1921 r. w uwzględnieniu odwołania powódki uchylił wyrok sądu okręgowego i zasądził pozwaną na udzielenie powódce przewłaszczenie realności w P. i oddania realności tej powódce i to za zapłaceniem sumy 210 000 marek. Koszty sporu obu instancji nałożono na pozwaną, a wyrok uznano za tymczasowo wykonalny.

Przeciwko wyrokowi temu pozwana wniosła rewizję, żądając

uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego i oddalenia apelacji, nakładając na powódkę koszty postępowania.

Skarga rewizyjna zarzuca obrazę tak przepisów formalnych jak i materjalnych. Pod względem formalnym uważa, że są obrażone przepisy §§ 286, 417, 139 P. C., a pod względem materjalnym przepisy §§ 133, 157, 242, 325 K C., ponieważ sąd nie rozpoznawał sprawy z punktu widzenia clausula rebus sic stantibus i przepisów Rozporządzenia Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 25. czerwca 1919 r. łącznie z ustawą niemiecką z 15. marca 1918 r., a wreszcie przepisu § 158 K. C.

Powódka wniosła o

odrzucenie rewizji

zbijając prawne wywody skargi rewizyjnej.

W postępowaniu rewizyjnem zwykły komplet sądzący Izby Piątej Sądu Najwyższego uchwałą z dnia 6. maja 1922 r. przekazał sprawę, na podstawie art. 2 Dekretu Naczelnika Państwa w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego z dnia 8. lutego 1919 r. — Dz. Pr., poz. 199 — kompletowi całej Izby Piątej.

Powody rozstrzygnięcia.

Zarzuty skargi rewizyjnej w przedmiocie obrazy formalnych przepisów, zawartych w §§ 286, 417, 137 P. C. oraz zarzuty obrazy przepisów materjalnych, mianowicie Rozporządzenia Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 25. czerwca 1919 r. łącznie z Rozp. Rady Zw. Niem. z 15. marca 1918 r. niemniej też przepisów zawartych w §§ 133 i 135 K. C. pozostają ze sobą w ścisłej łączności i dotyczą tego samego zagadnienia, a mianowicie, czy odmowne decyzje Urzędu Osadniczego, wydane na podstawie powołanego w rewizji Rozporządzenia Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 25. czerwca 1919 r. mogą być następnie zmienione przez decyzję, zezwalającą na przewłaszczenie.

Wszystkie podniesione w tym względzie zarzuty skargi rewizyjnej są nieuzasadnione.

I. Mylne jest przedewszystkiem zasadnicze założenie rewizji, jakoby Rozporządzenie Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 25. czerwca 1919 r. było tylko nowelą do niemieckiego Rozporządzenia Rady Związkowej Rzeszy Niemieckiej z 15. marca 1918 r. Polskie Rozporządzenie z 25 czerwca 1919 r. nie jest ani z punktu widzenia techniki ustawodawczej, ani materjalnie nowelą do niemieckiego rozporządzenia z 15. marca 1918 r. Formalnie nie jest nowelą, gdyż nie powołuje się wcale na rozporządzenie niemieckie, a materjalnie nią nie jest, ponieważ przedmiot uregulowany przez obydwa rozporządzenia nie jest identyczny, a przytem odmienne były potrzeby życiowe, powodujące wydanie owych rozporządzeń i odmienny był ich cel ustawodawczy. Niemieckie rozporządzenie z 15. marca 1918 r. jest rozporządzeniem wojennem, wydanem jako jedno z ogniw wojennej organizacji wyżywienia ludności Niemiec w czasie wojny europejskiej. Wynika to niedwuznacznie z § 3 L., 1 i § 6 wspomnianego rozporządzenia. Dla tego też celem uzyskania najwyższej produkcji rolnej § 3 L., 2, zawiera przepis, że nieruchomość rolna ma być tylko w ręku zawodowego rolnika. Z tem łączył się cel drugi, a mianowicie ten; aby ziemia nie przechodziła w ręce wzbogaconych spekulantów wojennych (§ 3 L. 5), coby spowodować mogło bezrolność zawodowego rolnika i obniżenie się produkcji rolnej. Całe rozporządzenie pomyślane jest tylko na czas przejściowy, co wynika z postanowienia § 10, że Rada Związkowa określi czas uchylenia tego rozporządzenia.

W przeciwieństwie do niemieckiego rozporządzenia z 15. marca 1918 r. polskie rozporządzenie Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej, chociaż wydane pospiesznie i w czasach powstania, nie posiada znamion tymczasowości, lecz pragnie uregulować zasadniczo cały obrót nieruchomościami. W trosce o to, aby ziemia jako podstawa bytu narodowego nie przeszła mianowicie w czasach rewolucyjnych w ręce żywiołów politycznie niepewnych oraz idąc za duchem czasu, dążącym ku reformie rolnej, Komisarjat Rady Ludowej równocześnie z utworzeniem Urzędu Osadniczego (por. rozp. 25. czerwca 1919 r., Tyg. Urzęd. poz. 73) wydał rozporządzenie, odnoszące się do obrotu wszelkiemi nieruchomościami.

Przyczyny wydania obydwu rozporządzeń oraz ich cel są więc różne. Nie regulują one też tej samej dziedziny prawnej. Niemieckie rozporządzenie dotyczy bowiem nie tylko przelania własności, lecz i ustanowienia prawa użytkowania nieruchomości rolnej, podczas gdy rozporządzenie Komisarjatu reguluje tylko sprawę przelania własności. Lecz i tę dziedzinę rozporządzenie polskie ujmuje szerzej, aniżeli rozporządzenie niemieckie. Roz-

porządzenie z 15. marca 1918 r. dotyczy bowiem tylko nieruchomości rolnych, obejmujących więcej aniżeli 15 ha podczas gdy Rozporządzenie Komisarjatu z 25. czerwca 1919 r. odnosi się do wszystkich bez wyjątku nieruchomości, tak wiejskich, jak i miejskich.

Wobec tego nie może być mowy o tem, aby rozporządzenie Komisarjatu z 25. czerwca 1919 r. miało być nowelą do niemieckiego rozporządzenia z 15. marca 1918 r. Jest ono odrębną ustawą normującą częściowo tę samą dziedzinę prawną, co rozporządzenie niemieckie. Gdy zaś w myśl art. 2. Ustawy z dnia 1. sierpnia 1919 r. — Dz. Pr. poz. 385 — obydwa rozporządzenia obowiązują w zasadzie nadal, należy w drodze wykładni ustalić, jakie zmiany spowodowało w stosunkach prawnych późniejsze rozporządzenie polskie z 25. czerwca 1919 r. przez sam fakt, że częściowo reguluje tę samą dziedzinę inaczej, aniżeli wcześniejsze rozporządzenie niemieckie z 15. marca 1918 r.

W tym względzie należy podkreślić, że rozporządzenie z 25. czerwca 1919 r. nie reguluje wcale kwestji jakiegokolwiek użytkowania nieruchomości. Dla tego żadne przepisy rozporządzenia niemieckiego z 15. marca 1918 r. odnoszące się do tej dziedziny, nie mogły być przez rozporządzenie z 25. czerwca 1919 r. ani uchylone, ani zmienione i pozostają nadal w mocy. Inaczej przedstawia się sprawa przelania własności nieruchomości. Tę dziedzinę prawną rozporządzenie Komisarjatu z 25. czerwca 1919 r. reguluje zupełnie samodzielnie, normuje ją odrębnie i wyczerpująco. Dla tego z uwagi na to późniejsze rozporządzenie polskie z 25. czerwca 1919 r. utraciły moc obowiązującą wcześniejsze przepisy rozporządzenia niemieckiego z 15. marca 1918 r. jako nie dające się pogodzić z przepisami rozporządzenia polskiego.

Wobec tego nie można celem wykładni rozporządzenia polskiego z 25. czerwca 1919 r. powoływac się na treść rozporządzenia niemieckiego z 15. marca 1918 r, mianowicie na § 1 tegoż rozporządzenia. Dla tego jest obojętnem, że według tego przepisu rozporządzenie niemieckie wymagało zezwolenia nie tylko na przewłaszczenie, lecz i na umowę zawierającą obligatoryjne zobowiązanie do przelania własności nieruchomości. Rozporządzenie polskie sprawę tę normuje inaczej, gdyż żąda tylko dla przewłaszczenia nieruchomości pisemnego zezwolenia Urzędu Osadniczego w Poznaniu. Pojęcia „przewłaszczenie“ nie można tutaj interpretować rozciągle w tem znaczeniu, jakoby ono obejmowało również i umowę obligatoryjną, gdyż, skoro rozporządzenie z 25. czerwca 1919 r. uznaje się jako samodzielną ustawę, a nie tylko nowelę do rozporządzenia niemieckiego z 15. marca 1919 r., to niema najmniejszego powodu, aby to określenie prawne rozumieć inaczej, aniżeli jest to ogólnie

przyjęte. Polskie określenie „przewłaszczenia" na abstrakcyjną umowę rzeczową, konieczną według § 925 K. C. oprócz umowy obligatoryjnej do przelania własności nieruchomości odpowiada niemieckiemu określeniu „Auflassung" i w tem znaczeniu w chwili wydania rozporządzenia z 25. czerwca 1919 r. było w b. dz. pr. ogólnie przyjęte. Nie może też ulegać wątpliwości, że tak samo rozumiał je ustawodawca. Wynika to z porównania rozporządzenia tego z rozporządzeniem, wydanem tego samego dnia w sprawie ustanowienia Urzędu Osadniczego (Tyg. Urz. poz. 73), gdzie w art. 2 pod c) jest mowa również o przewłaszczeniu, przyczem nie może być wątpliwości, że tutaj określenie „przewłaszczenie" jest użyte w rozumieniu niemieckiego „Auflassung". Oprócz tego rozporządzenie to w art. 6 mówi jeszcze specjalnie o kontraktach, mających na myśli tylko umowy obligatoryjne. Gdy zaś obydwa rozporządzenia stoją ze sobą nie tylko w związku czasowym, lecz i w związku materjalnym, gdyż obydwa normują dziedziny obrotu nieruchomościami należy przyjąć, że ustawodawca w obydwóch rozporządzeniach określenie „przewłaszczenia" rozumiał tak samo i używał je na określenie niemieckiego „Auflassung."

Z powyższych powodów należy przyjąć, że art. 1 rozporządzenia Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 25. czerwca 1919 r. wymaga pisemnego zezwolenia Urzędu Osadniczego w Poznaniu na przewłaszczenie nieruchomości w myśl § 925 K. C., nie wymaga zaś zezwolenia na zawarcie umowy obligatoryjnej, zawierającej zobowiązanie do przelania własności nieruchomości.

Sąd Najwyższy nie widzi więc powodu do odstąpienia w tym względzie od swego dotychczasowego orzecznictwa, (por. n. p. Orzeczenie S. N. w „Orzecznictwie Sądów Polskich" poz. 66, str. 67).

Z powyższego punktu widzenia należy też stosować wykładnią określenia zawartego w notarjalnym kontrakcie kupna sprzedaży z 4. lutego 1920 r., a opiewającego, że strony zawierają kontrakt z zastrzeżeniem potwierdzenia przez Urząd Osadniczy Określenie to należy rozumieć w ten sposób, że strony zastrzegają sobie, iż Urząd Osadniczy udzieli pozwolenia na przewłaszczenie. Gdyby tego rodzaju określenie miało mieć inne znaczenie musiałoby to być wyraźnie w kontrakcie powiedziane, gdyż normalnie należy przyjąć, że strony pragną tylko takiego zezwolenia ze strony władz, które przepisane jest ustawą i którego ominąć nie mogą. Z tego wynika zarazem, że jeżeli strony zawierają kontrakt pod takiem „zastrzeżeniem", to nie chcą wcale stanowić żadnego warunku, od którego zależeć by miała ważność całego kontraktu, lecz pragną tylko zadosyć uczynić przepisom ustawowym. W braku więc wyraźnych i specjalnych postanowień kontraktowych, wyrażających odmienną wolę stron,

należy przyjąć, że tak w danym wypadku, jak wogóle tego rodzaju wypadkach, kontrakt jako taki jest nieuwarunkowany, a w zawieszeniu jest jedynie jego wykonalność, gdyż ta zależy od udzielenia zezwolenia Urzędu Osadniczego na przewłaszczenie (por. orzeczenie S. N. „Orzecznictwo Sądów Polskich" poz. 302, str. 282).

Zezwolenia tego Urząd Osadniczy udziela na podstawie art. 1. rozporządzenia Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z 25. czerwca 1919 r. W danym wypadku Urząd Osadniczy pierwotnie zezwolenia owego decyzją z dnia 19. marca 1919 r. odmówił, a dopiero 30. listopada względnie 1. grudnia 1920 r. zezwolenia tego udzielił. Rewizja uważa, że wskutek pierwszej decyzji odmownej kontrakt stracił moc obowiązującą, lecz już z tego, co wyżej przytoczono, a mianowicie, że zezwolenia potrzebuje tylko przewłaszczenie, nie zaś umowa obligatoryjna, wynika, że wobec tego, iż umowa obligatoryjna jest w zasadzie niezależną od umowy rzeczowej przewłaszczenie, nie udzielenia pozwolenia na umowę rzeczową i powodowana przez to niemożność zawarcia jej, nie może powodować jeszcze nieważności umowy obligatoryjnej, szczególnie jeżeli się uwzględni, że następna niemożność świadczenia w myśl § 275 K. C. w zasadzie nie powoduje jeszcze rozwiązania umowy.

Skoro jednak umowa obligatoryjna jest ważna, a mimo to nie można na jej podstawie uzyskać przewłaszczenia nasuwa się pytanie, jak długo są strony taką umową wiązane, jeżeli nie nastąpi zgodne jej uchylenie.

Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, należy przedewszystkiem rozstrzygnąć, czy odmowna decyzja Urzędu Osadniczego nie może być zaskarżona i czy nie można uzyskać dezycji odmiennej, na podstawie której danaby była wykonalność kontraktu obligatoryjnego.

W tym względzie należy przedewszystkiem podkreślić, że rozporządzenie z dnia 25. czerwca 1919 r. nie ustanowiło żadnych środków prawnych. Przeciwko decyzjom Urzędu Osadniczego na podstawie wspomnianego rozporządzenia nie ma więc żadnego środka prawnego. Wszystkie decyzje Urzędu Osadniczego są zatem o ile z ich brzmienia nic wynika nic innego, niezaskarżalne, a zatem ostateczne. Dla tego jest rzeczą obojętną, czy Urząd Osadniczy, albo urzędnicy jego decyzję swą nazwali ostateczną i niezmienną lub nie. W braku specjalnego zastrzeżenia należy przyjąć, że miała być ostateczną i chciano ją jako taką wydać.

Dla tego też nie ma zasadniczego znaczenia pismo Urzędu Osadniczego z 1. maja 1920 r.

Z tego jednak, że decyzje Urzędu Osadniczego są w zasadzie ostateczne nie wynika jeszcze, aby nigdy i pod żadnym warunkiem nie mogły być zmienione. Należy bowiem uwzględ-

nić, że Urząd Osadniczy jest władzą administracyjną i jako taka stosuje przy swych rozstrzygnięciach przedewszystkiem zasadę celowości. Decyzje jego nie uzyskują formalnej prawomocności w tem znaczeniu, co decyzje sądowe. Może on więc każdą sprawę, w której już raz wydał decyzję, na podstawie nowego materjału na nowo rozpoznawać, jeżeli mu się to celowem wydaje i może nawet poprzednią decyzję uchylić i rozstrzygnąć ją inaczej na podstawie ponownego zbadania sprawy.

(Por. Orzeczenie S. N. w sprawie Gehr c/a Kasprzak V.C.6/21).

Przytem należy jednak zaznaczyć, że nowa decyzja nie może uszczuplać nabytych praw osób trzecich.

Z powyższem zatem ograniczeniem Urząd Osadniczy może każdą decyzję negatywną zmienić na decyzję pozytywną. Zmiana decyzji pozytywnej nie wchodzi w rachubę, gdyż decyzja pozytywna odpowiada woli stron i przepisowi ustawy i w wypadkach tego rodzajy, co niniejszy, wywołuje takie zmiany w stosunkach prawnych, których przez odmienną decyzją władza administracyjna odmienić już nie może. Z tej racji zmiana taka byłaby niedozwolona i nie mogłaby wywołać żadnych skutków prawnych.

W danym wypadku Urząd Osadniczy pierwotną swą odmowę z 19. marca 1920 r. zmienił i udzielił zezwolenia decyzją z dnia 30. listopada, datowaną 1. grudnia 1920 r. W myśl wyżej przytoczonych wywodów Urząd Osadniczy do zmiany pierwszej swej decyzji był uprawniony i decyzja z 30. listopada względnie 1. grudnia 1920 r. jako pozytywna, ma znaczenie rozstrzygające.

Wszystkie zarzuty skargi rewizyjnej, podniesione w tym względzie, są zatem bezpodstawne.

Nie można też podnieść zarzutu, że w razie udzielenia przez Urząd Osadniczy decyzji odmownej powstaje między stronami stan niepewności prawnej, ile że są wiązane umową obligatoryjną, która w danej chwili jest niewykonalną — ale każdej chwili może stać się wykonalną, skoro tylko Urząd Osadniczy uchylając swą pierwotną decyzję odmowną, wyda w jej miejsce inną decyzję pozytywną. Należy bowiem uwzględnić, że strony wspomniany stan niepewności s a m e m o g ą z m i e n i ć, jeżeli zaś nie zmieniając go zachowują się biernie, to czynią to na własną odpowiedzialność. Pomijając nawet możność rozwiązania kontraktu za zgodą obydwóch stron, może tak jedna, jak druga strono rozwiązanie to spowodować. Skoro bowiem zapadnie decyzja negatywna Urzędu Osadniczego może każda strona, w szczególności też sprzedający wezwać stronę drugą do oświadczenia, czy zastosuje się do tej decyzji, czy też czynić będzie starania, celem jej uchylenia. Jeżeli strona druga na wezwanie to złoży oświadczenie, że przyjmuje decyzję Urzędu Osadniczego, natenczas wskutek tej zgody stron umowa traci moc obowiązującą. Gdy zaś strona druga nie udzieli żadne

odpowiedzi, natenczas jest rzeczą wykładni sądowej ustalić w każdym poszczególnym wypadku, czy milczenie to wyraża zgodę lub nie. Wreszcie może też strona wezwana odpowiedzieć lub można milczenie jej w drodze wykładni w poszczególnym wypadku tak rozumieć, że celem uchylenia decyzji negatywnej, a uzyskania decyzji pozytywnej zamierza czynić dalsze wysiłki, w takim zaś razie strona wzywająca musi w zasadzie odczekać rezultatu starań strony przeciwnej. Lecz i w tym wypadku strona pozywająca związana jest nie bez ograniczenia czasowego. Przy tego rodzaju umowach, jak omawiana, gdzie od udzielenia zezwolenia przez władze na jedno z głównych zobowiązań umownych zależy wykonalność kontraktu jest bowiem jednem z takich głównych zobowiązań kontraktowych strony, powołującej się na moc obowiązującą umowy i roszczącej sobie na tej podstawie w stosunku do strony drugiej jakiegokolwiek prawa z kontraktu, aby niezwłocznie czyniła starania celem uzyskania wspomnianego zezwolenia władzy, a w razie decyzji odmownej, aby niezwłocznie starała się o uchylenie tej decyzji i je rzeczywiście uzyskała. Obowiązek ten wynika z § 242 K. C. jako odpowiadający prawu tej strony, która się na nie powołuje. Z tego stanowiska prawnego wynika, że strona wzywająca może za pomocą wezwania do czynienia starań, celem uchylenia decyzji negatywnej Urzędu Osadniczego, a w razie ponownej decyzji negatywnej do rzeczywistego uzyskania wykonalności kontraktu wywołać zwłokę strony przeciwnej i następnie w myśl § 326 K. C. od kontraktu odstąpić. Długość poszczególnych czasokresów zależy od poszczególnego wypadka.

Jeżeli jednak strona przeciwna uczyniła swym obowiązkom zadość, a decyzja przewleka się nie z jej winy, lecz jedynie z winy władzy, udzielającej zezwolenie, natenczas strona pragnąca decyzję przyspieszyć, nie ma innego środka jak zażalenie w drodze służbowej do władzy przełożonej.

Por. też orzeczenie S. N. w sprawie Olpeter c/a Majewski V. C. 46/21.

W danym wypadku druga decyzja Urzędu Osadniczego uległa rzeczywiście nadmiernej zwłoce, lecz nie stało się to ani z winy pozwanej, ani też z winy powódki, która już 7. kwietnia 1920 r. postawiła ponowny wniosek do Urzędu Osadniczego o udzielenie przewłaszczenie i stale go popierała, żądając załatwienia wczesnego sprawy. O jakiejkolwiek zwłoce po stronie powódki nie może być zatem mowy.

Wobec tego wszelkie wyżej przytoczone zarzuty rewizji, skierowane przeciwko ważności kontraktu kupna-sprzedaży z dnia 20. stycznia 1920 r. są bezpodstawne i należy wychodzić z tego założenia, że kontrakt ten strony nadal obowiązuje.

II. Z uznania jednak ważności kontraktu nie wynika jeszcze, żeby wszystkie jego postanowienia musiały być zupełnie

dosłownie wprowadzone w życie. Główną bowiem zasadą wypełnienia umów jest ta, aby dokonywano ich według zasad dobrej wiary (§§ 242, 157 K. C. Tej zasadzie nie stałoby się zadość, gdyby dłużnik w razie wypełnienia umowy według brzmienia jej litery, wskutek zasadniczych a niezawinionych przez strony zmian ekonomicznych i walutowych, zaszłych w czasie między zawarciem umowy a jej dopełnieniem w myśl postanowień tejże umowy, był zmuszony do dania wierzycielowi czegoś takiego, co wprawdzie odpowiadałoby dosłownemu brzmieniu umowy, lecz w rzeczywistości materjalnie byłoby czemś innem, aniżeli to, co według zgodnej woli strony w chwili zawierania umowy miało być dane.

W takim razie byłby przedmiot dopełnienia tylko formalnie, nie zaś materjalnie taki, jakim go strony w chwili zawierania umowy zgodnie chciały mieć.

Takby zaś było, gdyby w danym wypadku pozwana miała być zobowiązaną do wypełnienia w zupełności żądania powódki. Według notarjalnego kontraktu z 20. stycznia 1920 r. pozwana sprzedała bowiem swój dom za 400 000 marek, przyczem powódka przejęła 150 000 marek hipotek a 250 000 marek miało być zapłaconych gotówką. Lecz z tych pieniędzy pozwana nie otrzymała do ręki zgoła nic. Część w kwocie 40 000 marek powódka wpłaciła jako zadatek do rąk notarjusza C., który według § 2 L. 2, kontraktu miał pieniądze te wypłacić pozwanej dopiero, „skoro nastąpi przewłaszczenie". Reszta ceny kupna w kwocie 210 000 marek miała być również płatna dopiero przy przewłaszczeniu po zatwierdzeniu kontraktu przez Urząd Osadniczy. W ten sposób pozwana z ceny kupna nie otrzymała przy zawieraniu kontraktu nic i nie mogła pieniędzmi temi odpowiednio do zmian ekonomicznych operować.

Przewłaszczenie mogło w myśl art. 1 rozporządzenia z 25. czerwca 1919 r. nastąpić tylko po uprzedniem pisemnie udzieleniu pozwolenia na przewłaszczenie przez Urząd Osadniczy. Zanim pozwolenia tego udzielono, minęło, bez żadnej winy stron, przeszło dziesięć miesięcy, a mianowicie minął czas od 20. stycznia do 1. grudnia 1920 r. Był to czas, w którym, wskutek najazdu bolszewickiego na Polskę i wywołanego przez to wstrząśnienia ekonomicznego, waluta polska doznała zasadniczej zniżki. Gdyby więc pozwana miała być zobowiązaną do oddania domu swego w grudniu 1920 r. za wspomnianą wyżej cenę, toby za dom swój otrzymała tylko formalnie, nie zaś materjalnie ekwiwalent taki, jaki był umówiony, gdyż według woli stron w chwili zawierania kontraktu notarjalnego miała być zapłacona pełna wartość domu i odpowiednio do tego wyznaczono cenę, którą wówczas Urząd Osadniczy uważał nawet za zbyt wygórowaną. Wobec tego nie odpowiadałoby wymaganiom dobrej wiary (§§ 242, 157 K. C.) gdyby pozwana miała być zobowiązana oddać dom swój za cenę

nie przedstawiającą w rzeczywistości tego ekwiwalentu, za jaki według umowy dom sprzedano.

Gdy jednak pozwana w myśl tego, co wyżej powiedziano, jest kontraktem wiązana, należy ekwiwalent ten dopiero obliczyć i to odpowiednio do wyrażonej w kontrakcie woli stron.

Tej woli stron uczyni się tylko zadość, jeżeli za podstawę obliczenia weźmie się wyrażoną w kontrakcie cenę kupna w wysokości 400 000 marek i doliczy się do niej tę kwotę, która wyraża różnicę kursu między kursem marki polskiej na polskich giełdach, obliczonym na podstawie stosunku do walut zagranicznych z uwzględnieniem siły kupna marki polskiej wewnątrz kraju, w dniu zawarcia kontraktu, czyli 20. stycznia, a dniem przewłaszczenia. Kwota odpowiadająca w dniu przewłaszczenia wartości ceny kupna w dniu zawarcia kontraktu sprzedaży stanowi ten ekwiwalent, który według woli stron, wynikającej z kontraktu za nabyty dom ma być zapłacony. Zaznaczyć jednak wypada, że przez dzień przewłaszczenia, według którego ma być obliczony kurs marki, nie należy rozumieć dnia rzeczywistego przewłaszczenia, lecz ten dzień, w którym po udzieleniu zezwolenia Urzędu Osadniczego z 1. grudnia 1920 r. przewłaszczenie mogło było przy normalnym trybie załatwiania spraw nastąpić, przyczem najpóźniejszym terminem jest dzień, w którym pozwana z udzieleniem przewłaszczenia popadła w zwłokę.

Wspomniany wyżej dzień Sąd winien przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności ustalić i odpowiednio do tego przeliczyć cenę kupna na kwotę, którą powódka winna pozwanej zapłacić. Gdy zaś Sąd Apelacyjny w danym wypadku tego nie uczynił, nie biorąc przy rozstrzyganiu sprawy dostatecznie pod rozwagę przepisów §§ 242, 157 K. C. należało zaskarżony wyrok w myśl § 564 P. C. uchylić i sprawę przekazać Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia a to również i w przedmiocie kosztów instancji rewizyjnej.

* * *

Uwagi.

Uzasadnienie wyroku tego dla naszych stosunków tak bardzo ważnego, a wobec tego, że zapadł w komplecie Izby, na przyszłość miarodajnego nie przekonywa zdaniem mojem ani nie zadawalnia.

Ad. I. 1) Sąd Najwyższy przyznaje, że rozporządzenie Rady Związkowej Rzeszy Niem. z 15. marca 1918 r. zachowało mimo rozporządzenia Naczelnej Rady Ludowej z 25. czerwca 1919 r. moc swoją, o ile chodzi o wydzierżawianie i przyznawanie praw użytkowania i że rozporządzenie z 25. czerwca 1919 r. zastąpiło je tylko w sprawie przenoszenia własności nieruchomości, które inaczej uregulowało, rozszerzając potrzebę zezwolenia na przewłaszczenie na wszystkie nieruchomości wogóle. Cel obydwóch rozporządzeń był równy, żeby przeszkodzić przejściu własności w niepowołane ręce. Tekst rozporządzenia z 25. czerwca 1919 r.

pokrywa się nieledwie z tekstem rozporządzenia z 15. marca 1918 r. — zob. uwagi moje do wyroku Sądu Najwyższego z 13. kwietnia 1921 r. str. 68 tomu 1, Orzecznictwa Sądów Polskich: Jedynie zatem motywy były odmienne i zakres działania rozporządzenia z 25. czerwca 1919 r. szerszy. Wobec tych momentów oprzeć się nie mogę wrażeniu, że rozporządzenie z 25. czerwca, ponieważ częściowo tylko zmieniło rozporządzenie z 15. marca 1918 r. rozszerzając jego zakres działania, uważać należy za nowelę do rozporządzenia z 15. marca 1918 r. Jeżeli celem rozporządzenia z 25. czerwca 1919 r., jak Sąd Najwyższy zaznacza, było przeszkodzenie w przechodzeniu nieruchomości wszelkich w ręce żywiołów politycznie niepewnych, oraz zabezpieczenie dążności ku reformie rolnej, wypływających z ducha czasu, które idą przecież w tym kierunku, żeby ziemia się dostała w udziale tym, co na jej uprawie się znają i ją uprawiać umieją, co przecież też było celem rozporządzenia z 15. marca 1918 r., to cel ten tak samo jak dalej idący jeszcze polityczny osiągniętym być może jedynie tylko w tym razie, jeżeli przewidziane w rozporządzeniu zezwolenie na przewłaszczenie, dotyczy równocześnie umowy obligatorycznej, a więc ogranicza prawo dyspozycji właściciela. Inaczej bowiem niepowołane żywioły łatwo wejść mogą w posiadanie każdej nieruchomości i uzyskać własność faktyczną, aczkolwiek nie prawną, ponieważ na mocy obowiązującego kontraktu obligatorycznego, mają prawo objąć nieruchomość w posiadanie, ją administrować i ją użytkować. Faktyczna taka własność z łatwością przybrać może cechy nawet własności prawnej, jeżeli sprzedający udzieli kupującemu plenipotencji do rozporządzenia rzeczowego sprzedaną nieruchomością. Proszę porównać uwagi moje powyżej podane. Takiej zaś plenipotencji, sprzedający, jak doświadczenie uczy, nie odmawia, gdy odbiera zaraz całą cenę kupna. Ponieważ rozporządzenie z 25. czerwca 1919 r. w myśl wykładni Sądu Najwyższego, która przepisanego zezwolenia do przewłaszczenia nie odnosi do kontraktu obligatorycznego, takiemu faktycznemu przejściu własności przeszkodzić nie jest w możności, i kontrahenci nawet nie mają obowiązku starać się o formalne przewłaszczenie, zatem rozporządzenie z 25. czerwca chybia celu swego. Wykładni, przy której strony unicestwić mogą cel ustawy nie mogę uznawać za słuszną. Cesante ratione legis cessat lex ipsa. Temmniej mogę uznać jej słuszność, że w dalszym następstwie skutkuje podkopanie naszego systemu ksiąg gruntowych. Wobec tego, że Sąd Najwyższy uważa kontrakty obligatoryczne za ważne, zdarza się coraz częściej, że księgi gruntowe nie wykazują prawdziwych posiedzicieli, ponieważ zapisani własność faktyczną z równoczesnem udzieleniem plenipotencji na mocy prawomocnego kontraktu obligatorycznego już dawno oddali innym a ci dalszym następcom. Jeżeli mamy uniknąć dalszego zamię-

szania w dziedzinie ksiąg gruntowych w przyszłości, to wobec wykładni Sądu Najwyższego uniknąć dalszego zamięszania będziemy mogli tylko na mocy nowej ustawy. 2) Wykładnia Sądu Najwyższego opiera się na dosłownem brzmieniu, i to tylko artyk. 1 —, art. 2, jak wykazałem w dawniejszych moich uwagach, mówi o kontrakcie obligatorycznym. Natomiast inną zupełnie wykładnią stosuje Sąd Najwyższy do umownego zastrzeżenia stron kontraktujących, które kontrakty zawierały z zastrzeżeniem potwierdzenia takowych przez Okręgowy Urząd Ziemski. Tutaj, jakkolwiek dosłowne znaczenie zastrzeżenia nie pozostawia wątpliwości, że strony uzależnić chciały od zezwolenia ważność umowy obligatorycznej, gdyż wychodziły z założenia odpowiadającego dawniejszej praktyce za czasów niemieckich i ogólnie także u nas przejętej w początkach, że od udzielenia zezwolenia na przewłaszczenie zależną jest równocześnie ważność umowy obligatorycznej, Sąd Najwyższy zastrzeżeniu nieodpowiadające ani dosłownemu brzmieniu ani też woli stron nadaje znaczenie i nakłada na strony obowiązek by dotrzymały umowy obligatorycznycznej jakkolwiek takowa wedle ich woli i zrozumienia w czasie robienia kontraktu skutkiem odmowy stracić miała moc swoją obowięzującą. Jeżeli zaś strony kontraktujące tak rozumiały uczynione zastrzeżenia — a w umowach obligatorycznych w pierwszej linji roztrzyga wola stron — natenczas na wypadek niezaskarżalnej jak Sąd Najwyższy obecnie przyznaje, a zatem ostatecznej odmowy Urzędu Osadniczego, każda ze stron zyskała prawo nieuznawania kontraktu, ponieważ nie spełniło się zdarzenie, od którego ważność kontraktu została uzależnioną. Zmiana późniejsza odmowy niezaskarżalnej na wniosek jednej strony, wkracza przeto, jeźli nie odpowiada woli drugiej strony, w prawo już nabyte drugiej strony polegające na tem, że dla niej kontrakt zawarty stracił przez odmowę niezaskarżalną moc obowięzującą. Sąd Najwyższy mniema wprawdzie, że władze administracyjne mają prawo zmieniania swoich decyzji odmownych ustawowo niezaskarzalnych każdego czasu; jedynie w razie udzielenia zezwolenia neguje prawo dalszej zmiany wywodząc, że udzielenie odpowiadało woli stron i zmiana późniejsza wkraczałaby już w nabyte prawa. Jeźli jednak strona kontraktująca zastrzeże nieważność kontraktu w razie odmowy, to niewątpliwie także zyskuje w razie takiej odmowy niezaskarzalnej prawo nieuznawania nadal kontraktu. Dla tego władzy administracyjnej już nie można przyznawać prawa do zmiany decyzji naruszającej to nabyte prawo. — Pozatem mniemam że władza administracyjna ma prawo zmieniać swoje decyzje dowolnie tylko tak długo, póki takowe nie wyszły jeszcze na świat, stronom zostały doręczone i w braku doręczenia nie zyskały jeszcze mocy prawnej. Natomiast przyznawanie, jak to Sąd Najwyższy czyni, dalej idącego prawa zmiany, daje zbyt wielkie pole uznaniu

władzy administracyjnej i stwarza stan prawny niedający się zdaniem moim pogodzić z pojęciem praworządności.

3) Wykładnia Sądu Najwyższego zdaniem moim do rezultatów wiedzie też stanowczo niezadawalniających, bo stwarza na długi okres czasu stan niepewności prawnej, który nigdy nie może być uważany za pożądany. Wszakżesz strony nawet, gdy uzależniły ważność kontraktu od zatwierdzenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego nie mają prawa odstępować od kontraktu w razie odmowy, bo kontrakt mimo odmowy zachowuje, jak mówi Sąd Najwyższy, moc swoją. Strona, która wywołaną przez odmowę sytuację pragnie wyświetlić, musi wedle Sądu Najwyższego zapytać drugiej strony czy chce się poddać odmownej decyzji i tym samem przystać na zniesienie kontraktu, czy też ma zamiar niezaskarżyć odmownej decyzji, boć ona jest niezaskarżalna, tylko czynić starania, — o uzyskanie zmiany takowej. Jeśli strona wezwana nie odpowiada, to Sąd Najwyższy odsyła stronę drugą na drogę procesu, by w drodze wykładni sądowej uzyskała orzeczenie sądu co do znaczenia milczenia strony wezwanej. Jeżeli zaś wezwana strona odpowie, że chce czynić starania dalsze, to druga strona odczekać musi ponownej decyzji władzy administracyjnej, nawet i wtedy, jeśli ta władza administracyjna już na zapytanie, czy zmiana decyzji jest możliwą, odpowiedziała, że zmiana jest wykluczona, i że odmowę uważać należy za definitywną, bo — mówi Sąd Najwyższy — władza administracyjna nie jest przecież związaną swojemi decyzjami, jakkolwiek takowe ustawowo wywoływać mają wpływ na ukształtowanie stosunku prawnego stron.

Jeśli zaś władza administracyjna zwleka z ponowną decyzją, to stronie niepozostaje, jak czekać lub — w drodze zażalenia służbowego — domagać się, by władza odnośna rychlej się decydowała. Dopiero gdy ponowna zapadnie decyzja negatywna, ma mieć strona druga prawo w myśl § 326 K. C. wyznaczyć drugiej stronie termin, by się w nim ostatecznie o przychylną dla siebie postarała decyzją. Jakim ma być ten termin i jak długo ten stan niepewności nadal ma trwać, Sąd Najwyższy nie powiada. Wobec tego zaś, że władzom terminu stawiać nie można, termin stawiać trzeba dość obszerny, bo inaczej, strona stawiająca termin przygotowana być musi na to, że sąd termin postawiony uzna za niedostateczny, przygotowaną więc być musi na proces tak samo, jak kiedy strona wezwana nie da odpowiedzi, i druga strona wyjaśnienia znaczenia tego milczenia domagać się musi w każdym poszczególnym wypadku od wykładni sądowej, jeżeli dąży do ostatecznego uregulowania sprawy. Życie jednak ekonomiczne, zwłaszcza w dzisiejszych czasach pary, elektryczności i aeroplanów, a mianowicie wobec niestałych stosunków walutowych, szybkiego domaga się uregulowania ostatecznego wszelkich stosunków prawnych, inaczej sądy muszą

w myśl zasad słuszności i sprawiedliwości panujących w kodeksie stwarzać korektywy, a te wymagają przecież zawsze niepożądanych dla stron procesów.

II. Konieczności takiej sądowej korektywy w myśl zasad słuszności i sprawiedliwości dowodzi niewątpliwie uzasadnienie Sądu Najwyższego ad II. które z prawdziwem powitać należy uznaniem, bo najzupełniej uzasadniony i słuszny czyni tutaj Sąd Najwyższy wyłom w zasadzie „pakta sunt servanda", która bez takiej korektywy sądowej wobec dzisiajszych zmienionych i z dnia na dzień się zmieniających stosunków ekonomicznych, skutkowałaby niewątpliwie niesłuszne bogacenie się jednej strony z krzywdą drugiej. Temsamem Sąd Najwyższy uznaje słusznie dla kodeksu cywilnego zasadę clausulae rebus sic stantibus, która także u Najwyższego Sądu Rzeszy Niemieckiaj już stanowcze zyskała uznanie. Lecz Sąd Najwyższy niemiecki wobec tak niebywałej zmiany stosunków gospodarczych, które powodują, że umowy zawarte przestają być tem, czem wedle woli stron być miały, przyznaje stronie pokrzywdzonej w pierwszej linji prawo odstąpienia od kontraktu, który już przestał być tem, czem go strony mieć chciały zawierając go, i dopiero wtedy sądowi przyznaje prawo unormowania świadczeń w myśl zasad słuszności i sprawiedliwości, gdy obie strony pragną kontraktu dotrzymać, i jedynie zgodzić się nie mogą co do tego, co uważać należy za słuszne. Ingerencją sądową tam gdzie chodzi o uznanie zasad słuszności i sprawiedliwości, wyraźnie uznaje § 315 K. C. Sąd nasz Najwyższy stronom odmawia prawa odstąpienia i pozostawia im jedynie odwołanie się do sądu z prośbą o zmodyfikowanie świadczeń, wedle zasad słuszności i sprawiedliwości, nawet i wtedy, gdy strona pokrzywdzona już nie ma zamiaru kontynuować kontraktu, który przestał być tem, czem miał być wedle woli stron przy zawarciu. Orzecznictwo Sądu Rzeszy więcej przemawia do mojego przekonania.

L. Cichowicz.

Tezy: 1. Ustawa z dnia 14. lipca 1920 r. — Dz. Ust. Nr. 1 poz. 400 — nie zawiera ustawowo obowiązującej interpretacji pojęcia „des autres personnes royales" w Ttraktacie Wersalskim.

2. Członkowie niemieckich demów panujących — personnes royales, — którzy zrzekli się przynależności do swej rodziny pochodzenia królewskiego i wyzbyli się wszelkich przysługujących im z tego tytułu praw i przywilejów, nie podlegają przepisom ustawy z dnia 14. lipca 1920 r.[1])

Wyrok Sądu Najwyższego, Izba V. z dnia 29. września 1922 r. w sprawie hr. D. przeciwki Skarbowi Państwa V. C. 84/22.

II. instancja: Sąd Apelacyjny w Poznaniu.

Stan rzeczy:

Powód był do dnia 22. lutego 1921 r. zapisanym właścicielem dóbr ziemskich Baszków i Stary Kobylin wraz z folwarkami W dniu 22. lutego 1921 r. przepisano własność tychże dóbr na podstawie postanowień wersalskiego Traktatu Pokoju oraz polskiej ustawy z 14. lipca 1920 r. — Dzien. Ustaw poz. 400 z urzędu na rzecz Skarbu Państwa Poskiego. Na wniosek Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu zarządzono odnośnie do tychże dóbr przymusową administrację.

Powód wywodzi, że ani postanowienia art. 256 Wersalskiego Traktatu Pokoju, ani przepisy ustawy sejmowej z 14. lipcu 1920 r. nie mają ani do niego, ani do posiadanych przezeń dóbr zastosowania, ponieważ, jak twierdzi, nie był on nigdy osobą panującą, a nadto w dniu 11. listopada 1918 r. nie był nawet członkiem rodziny panującej młodszej linji książąt Reuss, gdyż już w roku 1908 zrzekł się wszelkich praw i przywilejów, które mu jako członkowi tej rodziny przysługiwały, w następstwie czego otrzymał obecne swe nazwisko i stan szlachty niższej. Dobra zaś będące przedmiotem sporu, nie były nigdy własnością rodziny panującej, lecz wyłącznie jego własnością prywatną.

Wobec tego powód żąda w drodze skargi:

1) Ustalenia, że dobra rycerskie Baszków i Stary Kobylin wraz z zapisanymi folwarkami są i pozostały własnością hr. D.,

2) Zasądzenie pozwanego

a) na oświadczenie zgody na wykreślenie Skarbu Państwa Polskiego jako właściciela wymienionych nieruchomości,

---

[1]) Sprawa ta była kilkakrotnie omawiana w „Przeglądzie Admin.", ostatnio w zeszycie 00 na stronie 000. Obecnie sporna ta kwestja została powyższym wyrokiem Sądu Najwyższego na niekorzyść Skarbu Państwa rozstrzygniętą.

b) na wydanie tych nieruchomości powodowi względnie uprawnionemu zastępcy względnie następcy.

Pozwany wnosi o

oddalenie skargi powoda

wywodząc, że powód przez akt zrzeczenia się swych przywilejów rodzinnych nie utracił charakteru członka rodziny książąt Reuss w znaczeniu prywatno-prawnem. Gdy więc Państwo Polskie na zasadzie art 256 Wersalskiego Traktatu Pokoju nabyło na własność również i prywatne majątki członków domów panujących, i gdy wpis prawa własności spornych dóbr opiewał na rzecz „Henryka XXVIII księcia Reuss, hrabiego Dürrenberg na Zamku Baszków" przeto tak zarządzenie przymusowej administracji tychże dóbr, jak i przepisane ich własności na Skarb Państwa Polskiego były uprawnione na zasadzie art. 256 Wersalskiego Traktatu Pokoju oraz ustawy sejmowe z dnia 14. lipca 1920 r.

Sąd Okręgowy w Ostrowie wyrokiem z 19. kwietnia 1920 r. orzekł w myśl żądania skargi, a Sąd Apelacyjny w Poznaniu na odwołanie pozwanego wyrok ten zatwierdził orzeczeniem z 12. czerwca 1922 r. oddalając apelecję pozwanego i nakładając na niego koszty instancji apelacyjnej, oraz uznając wyrok za tymczasowo wykonalny.

Przeciwko wyrokowi temu pozwany wniósł rewizję, i żądając zmiany wyroku w ten sposób, że się powoda z żądaniem skargi w zupełności oddala, oraz nakłada na niego wszystkie koszty procesu.

Pozwany zarzuca w skardze rewizyjnej obrazę prawa materjalnego, a mianowicie obrazę art. 256 Wersalskiego Traktatu Pokoju i ustawy sejmowej z dnia 14. lipca 1920 r. (Dzien. Ustaw poz. 400).

Powód wniósł o

oddalenie rewizji pozwanego,

zwalczając prawne wywody pozwanego.

Powody rozstrzygnięcia.

Wpis Skarbu Państwa Polskiego do księgi wieczystej jako właściciela Baszkowa i Starego Kobylina wraz z folwarkami w miejsce powoda nastąpił na podstawie art. 256 Wersalskiego Traktatu Pokoju łącznie z ustawą sejmową z dnia 14. lipca 1920 r. (Dz. Ust. poz. 400). Wobec żądania skargi powoda należy zbadać, czy wpis ten nastąpił na zasadzie dostatecznych podstaw prawnych.

Według art. 256 Wersalskiego Traktatu Pokoju mocarstwa, którym odstąpiono terytorja niemieckie, otrzymują wszystkie dobra i wszelką własność Rzeszy Niemieckiej lub państw niemieckich, położone w obrębie tych terytorji. Jako dobra i własność Rzeszy i państw niemieckich należy w myśl ust. 2. tegoż art. uważać wszelką własność korony, Rzeszy i Państw

niemieckich oraz prywatną własność był. cesarza niemieckiego i jak opiewa autentyczny tekst Traktatu — „des austres personnes royales" („other Royal personages.") Co przez określenie to należy rozumieć, Traktat nie wyjaśnia. Urzędowe tłomaczenie polskie słowa te tłomaczy na „innych osób pochodzenia królewskiego," a ustawy z dnia 14. lipca 1920 r. (Dz. Ust. poz. 400) mówi o „innych członkach niemieckich domów panujących." Żadne z tych określeń nie jest dla sądu wiążące, gdyż polski tekst Wersalskiego Traktatu Pokoju nie ma znaczenia decydującego, wobec przepisu art. 440, że miarodajnem jest tekst francuski i angielski a z ustawy z 14. lipca 1920 nie wynika, iżby zamierzała dać ustawowo obowiązującą interpretację pojęcia „des autres personnes royales", coby wyraźnie w ustawie musiało być wyrażone. Wobec tego wykładnia pojęcia tego opierać się może tylko na autentycznym tekście Traktatu. Gdy zaś Traktat sam pojęcia tego bliżej nie określa, a i porównanie z innymi przepisami Traktatu np. z przepisem zawartym w art. 56 Traktatu, nie prowadzi do żadnego rezultatu, gdyż przepis ten dotyczy Francji, a Traktat inne nadaje prawa Francji, a inne Polsce, i dlatego mógł zakres osób, których własność przechodzi na państwa nabywające terytorja, należące dawniej do Niemiec, unormować różnie, zależnie od poszczególnego Państwa należy pojęcie „des austres personnes royales" wyjaśnić z ducha Traktatu, przytem należy podkreślić, że zwrot „personnes royales" nie jest żadnem powszechnie przyjętem określeniem, ani w prawie międzynarodowem, ani w prawie państwowem. Artykuł 256 Traktatu Wersalskiego normuje wyczerpująco kwestję dóbr i własności Państw Niemieckich. Wobec tego nie może ulegać wątpliwości, że Traktat Wersalski mówiąc o „des austres royales" miał na myśli prawno-państwowe stosunki niemieckie z czasów przed rewolucją niemiecką 8. listopada 1918 r. i że wobec różnorodności tych stosunków użył określenia wprawdzie mało ścisłego, które jednak można zastosować do wszystkich państw niemieckich. Dlatego też należy na podstawie prawa państwowego każdego z państw niemieckich rozstrzygnąć, czy w poszczególnym wypadku można daną osobę zaliczyć do „personnes royales" lub nie. Tak trzeba postąpić również w danym wypadku. Powód był aż do roku 1908 członkiem rodziny „Reuss jüngere Linie". Rodzina ta panowała przed rewolucją niemiecką w księstwie tej samej nazwy, będącem państwem związkowem w Rzeszy Niemieckiej. Według konstytucji tegoż Państwa §§ 9—10 z 14. kwietnia 1852 o przynależności do rodziny i o stosunkach majątkowych decydują ustawy domowe książącego domu, posiadające pod względem prywatno-prawnym w myśl art. 57 ustawy wprowadczej do kodeksu cywilnego pierwszeństwo przed przepisami tegoż kodeksu. Przynależność powoda do panującej rodziny Reuss jüngere Linie należy więc

oceniać według przepisów ustaw domowych tejże rodziny. W myśl § 4 trzeciego dodatku do ustawy domowej z 4 lipca 1920 r. możliwie jest wyrzeczenie się dotychczasowego i przyjęcie nowego szlacheckiego nazwiska, przy równoczesnem zrzeczeniu się wszystkich praw do dotychczasowej rodziny za siebie, swą małżonkę i swe dzieci. W danym wypadku powód, jak to bez żadnego uchybienia ustala Sąd Apelacyjny, zrzekł się w myśl powyższego przepisu wszystkich swych praw do rodziny Reuss, zrzekł się nawet przynależności do „wysokiej szlachty" i przejmując za zgodą właściwych czynników nazwisko hr. Henryka Dürrenberga przeszedł do szlachty niższej. Nastąpiło to już w roku 1908. Wskutek zrzeczenia się swych praw rodowych i wystąpienia z grona „szlachty wysokiej" powód stał się nieuprzywilejowanym obywatelem państwa. Tem samem społeczne stanowisko jego zmieniło się zasadniczo. Niemieckie rodziny domów panujących jak wogóle rodziny należące do tak zwanej „szlachty wysokiej" tworzyły bowiem uprzywilejowane pod względem prawno-państwowem, zwarte w sobie związki rodzinne o charakterze spółek rodzinnych, których członkiem można było zostać tylko przez narodziny z małżeństwa między dwojgiem osób pochodzących z równorzędnych rodów. Dzięki tak ścisłej zwartości rodzinnej członkowie poszczególnej rodziny byli normalnie piastunami tej samej myśli państwowo-politycznej i dynastycznej. Z chwilą wystąpienia z takiej rodziny zrywają się węzły rodzinne i losy rodziny występującego rozwijają się w zasadniczo inny sposób. Podczas bowiem, gdy tamte rodziny tworzą nadal zwartą uprzywilejowaną jednostkę rodową, rodzina występującego znajduje się po za tamtem rodem, a członkowie jej są zwykłymi obywatelami Państwa. Wprawdzie są oni połączeni z dawną rodziną węzłem krwi, lecz tam gdzie chodzi o prawa, wypływające z przywilejów, nie jest — podobnie jak i u dzieci nieślubnych — decydujący węzeł krwi, lecz decyduje pełnia praw i przywilejów, gdyż te dopiero wyodrębniają poszczególne rodziny i ich członków od reszty obywateli. Nie ma więc żadnego powodu, aby takiego członka rodziny uprzywilejowanej, pomimo, że zrzekł się przynależności do tej rodziny i wyzbył się wszystkich przysługujących mu z tego tytułu praw i przywilejów, traktować inaczej, aniżeli zwykłego obywatela Państwa, a mianowicie nie ma powodu, aby go z tytułu pokrewieństwa z dawną rodziną traktować tak, jakoby do niej jeszcze należał, chociaż już nie należy do niej.

Z tego założenia wychodząc należy uznać, że jakiekolwiek znaczenie przepisywać by się chciało określeniu „des austres personnes royales" w art. 256 Wersalskiego Traktatu Pokoju, w żadnym razie do grona tych osób nie można zaliczyć powoda, gdyż jak wyżej wykazano, należy go traktować jak zwykłego obywatela. Wobec tego nie potrzeba wcale w danym wypadku

zasadniczo rozstrzygać, jakie kategorje osób należy zaliczać do „des austres personnes royales", ani co należy rozumieć pod „prywatnym" majątkiem tychże osób, gdyż wszystkie te przepisy nie odnoszą się do powoda. Stanowisko prawne Sądu Apelacyjnego nie ujawnia więc żadnego uchybienia prawnego. Rewizję pozwanego Skarbu należało zatem oddalić. *C.*

IV. Z PRAKTYKI.

1. Sprawozdanie Wydziału Krajowego z administracji Poznańskiego Krajowego Związku Komunalnego.

(Dokończenie)

Tyt. II.

Zakłady przeznaczone dla pieczy nad przedmiotami.

(Piecza kulturalna).

Muzeum Wielkopolskie.

Wstęp.

I. Przełom z 27-go grudnia 1918-go roku miał swoje główne centrum na Placu Wolności i w obręb swój wciągnął także Muzeum i zbiory muzealne. W gmachu Muzeum zakwaterowało się wojsko, strzelało na ulicę i było nawzajem ostrzeliwane; ślady kul widać do dziś dnia na murach budynku. Wówczas to także sporo zabytków muzealnych zostało uszkodzonych.

W czasie walk nadzór nie mógł być wystarczającym, dlatego wiele drobnych przedmiotów znikło bez śladu, w czem kilka mniejszych obrazów z galerji Raczyńskich, wiele szkła i porcelany oraz nieco sreber. Na ogół jednak poważniejszych strat nie było.

Już z początkiem 1919 r. zaszły w Muzeum radykalne zmiany. Naczelna Rada Ludowa usunęła przedewszystkiem dotychczasowego dyrektora Dr. Kaemmerera i złożyła zarząd Muzeum tymczasowo w ręce dwóch komisarzy: prof. Józefa Kostrzewskiego i ks. Szczęsnego Dettloffa. Z dniem 1 maja 1919 zwolnieni zostali urzędnicy niemieccy — którzy do tego jeszcze czasu pozostawali w służbie krajowej. Ich miejsce zajmował zwolna personel polski. Dopóki nie zebrano potrzebnej liczby pracowników Muzeum było zamknięte dla publiczności.

Dnia 8 października 1919 r. objął stanowisko dyrektora Muzeum Wielkopolskiego Dr. Marjan Gumowski, kustosz Muzeum Czapskich w Krakowie, zapropowany na to stanowisko przez komisje muzealną, a z końcem października otwarte zostało Muzeum dla publiczności.

Usiłowania dyrekcji zmierzały do tego, by zjednać zaufanie społeczeństwa dla instytucji i przyciągnąć do niej polskie zbiory i zabytki. W ciągu 1920 roku zdołano pozyskać szereg pierwszorzędnych okazów rzeźby polskiej, a to dzięki urządzeniu wystawy dzieł Wacława Szymanowskiego, który wówczas złożył w darze Muzeum swój największy obraz „Święty Boże". Uzyskano również w charakterze depozytu dwie galerje prywatne, Pp. Romana Janty Połczyńskiego oraz Zygmunta Rosińskiego; dały one setkę z górą obrazów pierwszorzędnych mistrzów polskich z Brandtem i Kowalskim na czele. Również szereg obrazów i rzeźb przybyło dzięki zorganizowanej w międzyczasie Radzie Sztuki, która w Muzeum znalazła swoje naturalne siedlisko. Uroczyste otwarcie Muzeum Wielkpolskiego nastąpiło w dniu 3 maja 1920 roku. Uświetnione zostało równocześnie otwarciem wystawy prac W. Szymanowskiego.

W ciągu dwuletniej administracji muzealnej zmieniano bardzo często exponaty w salach wystawowych. Nadchodzące rozliczne dary i depozyty wymagały dla braku wolnego miejsca przestawienia przedmiotów do tego czasu wystawianych. W tymże czasie urządzono następujące większe wystawy:

1. obrazów i rzeźb Wacława Szymanowskiego, otwarta dnia 3 maja 1919 r.,
2. wojskowej sztuki,
3. krajobrazu wybrzeża polskiego,
4. galerji obrazów Z. Rosińskiego,
5. obrazu Rubensa „Zdjęcie z Krzyża" z Sierakowa,
6. zbiorów ludoznawczych,
7. fotografji zabytków Wilna i okolicy w zdjęciach Buchaka,
8. ku uczczeniu 100 rocznicy śmierci Napoleona,
9. obrazu Rubensa z Kalisza,
10. witrażu do kościoła św. Wojciecha.

Ustęp II.

Organizacja.

Organizacja Muzeum opiera się jeszcze na dawnym niemieckim statucie z 15 marca 1909 r. Zmiana statutu uchwa-

łona przez Wydział Krajowy jeszcze w r. 1920 — dotychczas nie uzyskała zatwierdzenia ministerjalnego. Powołana do współdziałania w administracji muzealnej — jako organ doradczy dyrektora — Komisja muzealna dzieli się na 3 sekcje: artystyczną, historyczną i przyrodniczą. Do pierwszej należą pp. W. Marcinkowski, H. Jackowski i St. Cybichowski, do drugiej H. Mańkowski, L. Frankiewicz i Dr. B. Erzepki, do trzeciej Dr. Fr. Chłapowski, Dr. K. Wize i Dr. Grochmalicki. Okres wyborczy Komisji upływa w r. 1923.

Naukowa strona organizacji muzealnej nie mogła być należycie postawioną głównie z powodów finansowej natury. Zamiast dwóch sił naukowych, jak dawniej, musiało Muzeum poprzestać na jednej, która zarazem była i administracyjną. Funkcje te pełni począwszy od 1 lipca 1920 r. Dr. Jerzy Koller, b. kustosz Ossolineum we Lwowie. Zredukowany został również personel kancelaryjny, tak iż w miejsce 3 urzędników, zostało naprzód dwóch, a od 1921 r. tylko jeden.

Muzeum posiada 16 dozorców jak dawniej.

W liczbie tej mieszczą się także rzemieślnicy (maszynista, palacz, stolarz, introligator, sztukator, woźny i stróż domowy).

Od dnia 3 maja 1920 r. zaprowadzono w Muzeum płatne wstępy, z powodu których trzeba było ustanowić osobny etat kasjerki muzealnej. Na mocy układu Starostwa Krajowego z Ministerstwem b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 28 lipca 1920 ustanowił Wydział Krajowy trzech konserwatorów muzealnych, mianowicie Dr. N. Pajzderskiego do galerji obrazów, Dr. L. Zakrzewskiego do działu przedhistorycznego i prof. J. Szulczewskiego do działu przyrodniczego.

Poza tem poruczył konserwację obrazów restauratorowi obrazów prof. J. Rutkowskiemu, który prowadził w tym celu pracownię restauratorską.

Z końcem 1921 r. było razem 2 urzędników etatowych, 13 klasyfikowanych, 10 kontraktowych, 2 posługaczki, razem 27 osób. W liczbie kontraktowych mieszczą się konserwatorowie i restaurator.

Ustęp III.

Funkcja kulturalna Muzeum w cyfrach.

Szczupłe ramy budżetowe wobec ciągłego wzrostu cen nie pozwalały na rozszerzenie zbiorów i należyte ich udostępnienie dla nauki polskiej, a z początku nawet dla publiczności. W r. 1919 było Muzeum otwarte dla publiczności, przez dni 60, w 1920 przez dni 342, w 1921 przez dni 360.

Wstępy były początkowo bezpłatne, dopiero od 3 maja 1920 pobierano po 1 mk. od osoby. Z dniem 1 stycznia 1921

ustalono opłatę po 2 mk. w niedziele i święta, a po 3 mk. w dnie powszednie, zaś od dnia 10 listopada 1921 podniesiono tę opłatę do kwoty 10 mk. w niedzielę i święta, a 30 mk. w dnie powszednie.

W czasie od 3 maja do końca grudnia 1920 r. sprzedano biletów wstępu dla 76,255 osób, w roku zaś 1921 dla 119.237 osób. Zwiedzających było jednak znacznie więcej, z tego powodu, że w 1920 zaprowadzono legitymacje roczne dla uczniów i artystów oraz zniżano do połowy ceny wstępu dla wycieczek szkolnych i innych, a nawet udzielano wyjątkowo wstępów bezpłatnych. Ze sprzedaży biletów uzyskano w 1920 r. kwotę 93.827 mk., w 1921 r. zaś kwotę 342.236 mk. Na zaprowadzeniu płatnych wstępów nie ucierpiała nic frekwencja publiczności, jest dziś bowiem wyższa o jakie 30.000 osób, aniżeli przed wojną.

Nietylko frekwencja, ale i same zbiory, pomnażać się zaczęły po wojnie bardzo znacznie. W czasie kierownictwa komisarycznego wykazuje księga nabytków 21 pozycji w tem 9 darów i 3 depozyty. W ciągu trzech ostatnich miesięcy 1920 r. za nowej Dyrekcji uzyskano w depozyt 54 obrazy z galerji R. Janty Połczyńskiego. W 1920 r. wykazuje księga nabytków 330 pozycji, w tem 98 większych darów i 72 depozytów. Rok 1921 przyniósł ogółem 159 nabytków, w tem 66 darów i 39 depozytów.

Z większych darów w tem okresie uzyskanych wymienić należy zbiór 116 sztuk szkła polskiego z dawnej fabryki w Urzeczu, ofiarowany przez St. hr. Rusieckiego z Warszawy w 1920 r., — zbiór 879 rozmaitych monet polskich ofiarowanych przez p. St. Rejchmana z Warszawy, zbiór 422 exlibrisów polskich, złożony w darze przez p. Stan. Łoże z Warszawy, zbiór 1000 blisko plakiet i medalionów gipsowych, ofiarowanych przez p. Czesława Makowskiego, artystę rzeźbiarza z Warszawy, zbiory Towarzystwa Ludoznawczego z Poznania, składające się z 1313 przedmiotów, oraz 32 szaf i gablot, złożone w darze przez Towarzystwo dnia 10 sierpnia 1921 r. Z poszczególnych darów na pierwszem miejscu wymienić należy duży obraz olejny „Święty Boże“ ofiarowany przez artystę w. Szymańskiego z okazji jego wystawy z 3 maja 1921 roku.

W rzędzie zakupów muzealnych stoi na pierwszem miejscu bibljoteka i działy odnoszące się do historji sztuki. Z innych nabytków wymienić należy kupno 92 okazów ptaków do działu przyrodniczego w 1920 r., kupno obrazu Ruisdaela, kupno zbiorów chrząszczy krajowych p. Szumana z Żabikowa, kupno 140 fotografji zabytków dawnej polskiej sztuki ze zbiorów warszawskich i wiele innych.

Drogą wymiany niepotrzebnych przedmiotów lub dubletów muzealnych uzyskano bardzo cenne 4 kartony J. Matejki, akwarele do kościoła p. Marji w Krakowie. Również tą drogą tylko stworzono dwa nowe zbiory muzealne, a to: zbiór exlibrisów i zbiór bonów wojennych.

Powyższe nabytki dwóch lat ostatnich pomnożyły tak dalece zbiory muzealne, że dotychczasowe ich pomieszczenie zaczyna już być za ciasne. Rozszerzenie Muzeum a zarazem lepsze uposażenie jest warunkiem jego przyszłego rozwoju, a zarazem programem na czas najbliższy.

Sprawozdanie nie zawiera dat i nabytków z 1922 r.

Zakończenie.

Dając obraz ogólnej działalności samorządu krajowego, zostawia się szczegóły osobnym sprawozdaniom, które stopniowo podawane być powinny publiczności za pośrednictwem prasy a przedewszystkiem wydawnictw poświęconych omawianiu spraw samorządu i administracji publicznej. Będzie to już zadaniem przyszłej administracji krajowej.

---

2. Ustawy polskie w interpretacji sądów niemieckich.

I.

W numerze 14 czasopisma prawniczego niemieckiego „Juristische Wochenschrift" za rok 1922 podano szereg orzeczeń sądów niemieckich przeważnie różnych senatów Kamergerychtu w Berlinie, odnoszących się do wierzytelności, dla których miejsce dopełnienia (Erfüllungsort) położone jest w Polsce, a o które wierzyciele niemieccy wytaczali skargi już to na mocy § 23 ord. cyw., już to na mocy § 13 ord. cyw. przeciw osobistym dłużnikom w Polsce odnośnie przeciw takowym w Niemczech zamieszkałym. Wszystkie wyroki w numerze tym zestawione zgodne są wprawdzie w tem, że miarodajnymi dla oceny stosunków prawnych obligatorycznych są przepisy w miejscu dopełnienia obligacji panujące, jeżeli strony nie umówiły się inaczej, że jednak mimo to, chociażby miejsce dopełnienia położone było w Polsce, ustawa walutowa polska z 20. listopada 1919 r. jakkolwiek obowięzuje niewątpliwie w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej, nie może mieć żadnego znaczenia poza jej granicami, bo sprzeciwia się art. 30 ustawy wprowadczej do kod. c. nie tylko skutkiem tego, że wkracza w suwerenność monetarną Rzeszy Niemieckiej, równając markę polską z niemiecką, ale

i z tego powodu, że wyrządzając wobec nierównego stanu waluty obydwóch krajów znaczną szkodę obywatelom Rzeszy Niemieckiej, a tem samem Rzeszy samej, sprzeciwia się dobrym obyczajom. Zob. wyrok 18. senatu KG. z 4. marca 1922 r. strona 11 30[2], wyrok 28. senatu z 4. kwietnia 1922 r. strona 1134[2], 31. senatu z 9. marca 1922, strona 1155[4], 25. senatu z 28. kwietnia 1922 r. strona 1137, oraz wyrok senatu najwyższego sądu w Gdańsku z 30. marca 1921 r. strona 1140[18]. We wyrokach cytowanych pod nr. 2 i 3 KG pozatem wywodzi w pierwszej linji, że należy z okoliczności, że strony zawierając umowę obligatoryczną w Niemczech, gdy jeszcze byli obywatelami Rzeszy, wysuwać, chociażby strony na to się nie powoływały, wniosek, że chciały się poddać raz na zawsze prawu niemieckiemu, że dla tego zmiana późniejsza tego prawa na miejscu dopełnienia po zmianie suwerenności przez inne państwo jest bez znaczenia. Senat sądu najwyższego w Gdańsku w podanym wyroku godzi się wprawdzie na pierwsze dwa powody usprawiedliwiające zastosowanie art. 30 ustawy wprowadczej, natomiast odmiennie się zapatruje na argument oparty na rzekomej umowie stron wywodząc, że sądy powołane są dla badania rzekomej umowy, która wedle prawa prywatnego międzynarodowego zezwala stronom na poddawanie się pewnym prawom, tylko wtenczas, jeżeli strony takie postawią twierdzenie. W braku zaś takiego twierdzenia jedynie miarodajne uważać należy przepisy prawne obowięzujące na miejscu dopełnienia. Argumentacja ta sądu gdańskiego najzupełniej słuszna, gdyż obywatele jednego kraju zawierają umowę obligatoryczną, która ma być dopełnioną w kraju, nie umawiają się z reguły osobno co do przepisów prawnych, jakie dla ich stosunku obligatorycznego mają być miarodajne, raczej poddają się nie zawierając żadnej w tym względzie umowy, przepisom prawnym swego kraju. Nie przypuszczają bowiem zawierając swoją umowę, że zajdzie do chwili dopełnienia zmiana suwerenności, a tem samem możność daną będzie innemu państwu zmienienia ogólnych przepisów prawnych, które na miejscu dopełnienia dotychczas obowięzują.

Zresztą zdaniem moim zupełnie dowolnem jest przypuszczenie KG., że dłużnik, który później ma zostać obywatelem polskim, miał, robiąc układ obligatoryczny, wolę poddać się li tylko prawom niemieckim, gdyby w chwili robienia umowy mógł przewidzieć, że do chwili dopełnienia powstanie Polska i Polska będzie miała możność wydawania własnych ustaw. Tak samo zarzut ogólnie przyjęty w podanych wyrokach, że ustawa nasza walutowa sprzeciwia się dobrym obyczajom, nie wytrzymuje krytyki, zwłaszcza przy obecnym zmiennym stosunku obydwóch walut, bo nie można przecież odmówić Polsce jako państwu samodzielnemu wprowadzenia u siebie osobnej waluty i uregulowania ze względu na tę walutę istniejących

w kraju zobowiązań. Zapominają też sądy niemieckie, że przecież ustawa nasza walutowa właściwie jest tylko rozszerzeniem trochę zmienionem rozporządzeń ustawowych, jakie Gubernator Beseler wydawał w czasie okupacji dla Królestwa, nie pytając się o to, czy rozporządzenie jego szkodę przynosić będzie obywatelom terenów okupowanych, a tem samem okupowanemu państwu. Słusznie na ten moment zwrócił uwagę już dawniej adwokat Dr. Dickbandt dawniej w Poznaniu, dziś w Królewcu zamieszkały, a do jego wywodów przyłączyła się Izba dla Spraw Handlowych przy sądzie krajowym w Królewcu. — Zob. „Jur. Wochenschrift" za rok 1921 strona 886/87, — której wyrok stał się prawomocny.

Zresztą nie zwracały na tę moralną stronę ustaw walutowych uwagi sądy niemieckie, gdy się rozchodziło o wierzycieli szwajcarskich, którzy pożyczki dawali w walucie złotej, a którym przyznawali zwrot tylko w strasznie mniej wartującej walucie niemieckiej powojennej. Jedynie układ, jaki Szwajcarja z Niemcami zawarła, a w którym Szwajcarja przyznała Niemcom 10-letnie moratorjum, wstrzymała niekorzystny wyrok przeciw wierzycielowi szwajcarskiemu, bo przez konwencję uniemożliwiony został korzystniejszy wyrok w myśl konwencji. Zob. wyrok Sądu Rzeszy w „Jur. Wochenschrift" za rok 1921 strona 232[8]. Nie miał też skrupułów żadnych do zastosowania ustawy polskiej walutowej 24. senat KG. w Berlinie w sprawie Nordstern c/a Liński — 24 U 1342/20 — w której przyznał wierzycielowi, obywatelowi polskiemu w Bydgoszczy mieszkającemu, powołując się na ustawę walutową w Polsce, sumę zabezpieczeniową li tylko w nominalnej wysokości marek polskich, opierając się na tem, że ustawę tę uważać należy za miarodajną, ponieważ uważać należy Poznań, w którym siedzibę miała generalna agentura towarzystwa, jako miejsce dopełnienia umowy zabezpieczeniowej. Co słuszne i sprawiedliwe jest w Niemczech, gdy chodzi o wierzycieli obcych, w stosunku do dłużników niemieckich za słuszne uważane być musi w Niemczech, gdy chodzi o wierzycieli niemieckich.

Takie też jedynie sprawiedliwe stanowisko zajął KG. berliński senat 2. we wyroku z 25. kwietnia 1922 r. w sprawie Krayn c/a Loevy — 2 U 4742/21 — podanym w zeszytach 15 i 16 „Przeglądu Administracyjnego" str. 496 ad IV. Do wywodów jego przyłączył się w wyroku z 11. lipca 1922 senat 21 w sprawie Milch c/a Hamburger — 21 U 891/22 —. Senat 21, uznając prawo Polski do wprowadzenia osobnej waluty, wskazuje słusznie i przekonywająco na to, że Rząd Niemiecki przy pertraktacjach nad Traktatem pokojowym wyraźnie uznał prawo nowych Państw a zatem i Polski do samodzielnego uregulowania nowej waluty w stosunku do starej pod warunkiem, że niemieccy wierzyciele nie będą gorzej postawieni, aniżeli inni. Temu warunkowi ustawa

walutowa polska czyni zadość, bo ma ona zastosowanie także do wierzycieli polskich i wszystkich dawniej nieprzyjacielskich i neutralnych. Zresztą i Niemcy, powiada słusznie ten wyrok, jak daleko ich władza sięgała, nie miały żadnych wątpliwości regulować zupełnie samodzielnie zobowiązania, znosząc klauzulę złotą, zaprowadzając walutę w krajach okupowanych i ustanawiając jej kurs w stosunku do starej. Śmiało więc twierdzić można, że najnowsza judykatura KG. podziela zapatrywanie praktyków władz polskich, odmienne od zapatrywania władz niemieckich t. j., że wierzyciele niemieccy poddawać się muszą naszej ustawie walutowej obowiązującej na miejscu dopełnienia, jeżeli miejsce dopełnienia położone jest u nas.

Sąd Rzeszy co do ustawy naszej walutowej wyraźnie się nie wypowiedział, powołując się na to, że wykładnia obcej ustawy stosowana przez sąd apelacyjny nie podlega badaniu przez sąd rewizyjny. Odmówił wprawdzie — zob. „Przegląd Administracyjny" nr 5 strona 183 — prawa ubóstwa pozwanemu, na którego niekorzyść zawyrokował KG. berliński, dalej zaznaczył we wyroku, wydrukowanym w „Jur. Wochenschrift" nr. 14 za rok bieżący strona 1122, że zarzut, że ustawa polska walutowa sprzeciwia się art. 30 ustawy wprowadzonej do kodeksu cywilnego wymaga by dokładnego zastanawiania się, przecież ustawą naszą walutową w inny wyraźny sposób jeszcze się nie zajął.

Wobec nowych wyroków KG. przez nas przytoczonych niewątpliwie Sąd Rzeszy będzie musiał się zająć ustawą naszą, lecz trudno przypuszczać, by Sąd Rzeszy nie miał się przyłączyć do przekonywających wywodów najnowszych wyroków KG. Nie wolno bowiem przeoczać sądom niemieckim okoliczności, że obywatele polscy, mający wierzytelności z czasów przedwojennych w kraju, zupełnie tak samo zostali pokrzywdzeni, jak wierzyciele niemieccy, że ustawa walutowa nie jest wyjątkowym prawem, skierowanym li tylko przeciw Niemcom.

Adwokat Dr. Berthold Haase, dawniej w Poznaniu, dziś w Berlinie zamieszkały, w uwagach swoich do wyroków Sądu Rzeszy wydrukowanych w cytowanym wstępie „Jur. Wochenschrift" za rok 1922 nr. 14, strona 1120^2 i 1122^8 wypowiada zdanie, że wobec podanych w tym numerze wyroków KG. i innych sprawę wierzytelności w Polsce płatnych uważać należy za przesądzoną na korzyść wierzycieli niemieckich, podane przez nas najnowsze wyroki wykazują mylność tego zapatrywania.

II.

Poza ustawą walutową wyrok 31. senatu z 9. marca 1922 r. — 31. U. 407/22 strona 1135^1 w tymże nr. 14 J. W. — zajmuje się art. 4 Traktatu dodatkowego dotyczącego mniejszości narodowych i wypowiada w przeciwieństwie do zapatrywań naszych prakty-

ków (Zob. Kierski w rozprawie, Obywatelstwo Polskie i opcja według traktatu wersalskiego w „Przeglądzie Administracyjnym", nr. 4 za rok 1921 strona 125 i Ćwikliński o zatrzymywaniu i likwidowaniu dóbr niemieckich szczególnie w b. dzielnicy pruskiej. „Przegląd Adm." za rok 1921 nr. 12 str. 391 i 392), oraz władz naszych zasadę, że na mocy tego art. Niemcom urodzonym na terytorjum b. dzielniay pruskiej z rodziców w chwili urodzenia tamże zamieszkałych przysługuje ex lege obywatelstwo polskie obok niemieckiego, chociażby ich rodzice w chwili prawomocności traktatu w Polsce już nie mieszkali i że dla tego ich majątek nie podlega likwidacji. Do niemieckiego zapatrywania przychyliła się wprawdzie opinja prawników z łona Ligi Narodów. Mimo to słuszności tego zapatrywania uznać nie mogę wobec rzeczowych i przekonywających, na brzmieniu i treści tekstów francuskick i angielskich traktatów, opartych wywodów pp. Ćwiklińskiego i Kierskiego, które dostatecznie usprawiedliwiają odmienne stanowisko władz polskich. Mniemam pozatem, że także ratio art. 4 Traktatu dodatkowego przemawia stanowczo za słusznością polskiej wykładni.

Twórcom Traktatu chodziło i chodzić mogło tylko o to, żeby nie rozrywać węzłów rodzinnych i nie tworzyć bez potrzeby w jednej rodzinie odrębne wręcz wrogie przynależności państwowe, jakie by powstać musiały, gdyby rodzicom, którzy jako mieszkańcy b. dzielnicy pruskiej stają się na mocy art. 91 obywatelami pruskimi, przysługiwało obywatelstwo polskie, dzieciom zaś ich mającym więcej jak lat 18, a mieszkającym poza byłą dzielnicą, przysługiwać miało obywatelstwo niemieckie.

Artykuł 4. tworzy uzupełnienie przepisu art. 91. Traktatu co ze względu na dzieci, które poza domem rodzicielskim w chwili prawomocności Traktatu mieszkać będą. Stanowisko odmienne niemieckie, pochwalone przez opinją prawników z Ligi prowadzi wprost do niemożliwych konsekwencji. Wedle tej wykładni niemieckiej musiałby bowiem każdy niemiec, urodzony w Polsce z rodziców przed laty w Polsce zamieszkałych, stać się polskim obywatelem, choćby rodzice od lat już się byli wyprowadzili z Polski i ani rodziców, ani jego żadne z Polską już nie łączyły węzły. Tacy niemcy li tylko urodzeni w Polsce, których rodzice w chwili prawomocności Traktatu w Polsce nie mieszkali, mają niewątpliwie pierwszeństwo do obywatelstwa niemieckiego, jak to opiewa art. 6. Traktatu, i do nich art. 4. stosować nie można, bo im obywatelstwo polskie jest obcem i niepożądanem.

III.

W przeciwieństwie do stanowiska polskiego wywodzi senat 18. KG. we wyroku z 4. marca 1922 r., podany w nr. 14 J. W. na stronie 1136[5], że obywatel niemiecki, którego majątek poło-

żony w Polsce podlega likwidacji w myśl art. 297 b traktatu, dopóty rozporządzać może majątkiem swoim w b. dzielnicy pruskiej położonym, dopóki Państwo Polskie nie ogłosi wobec niego dekretu likwidacyjnego w „Monitorze Polskim.“ Przeocza tutaj KG. tak rozumując zupełnie art. 6. ustawy polskiej o rejestracji majątków niemieckich z 4. marca 1922 r., który zgodnie z art. 297[6] ustęp 2 Traktatu Wersalskiego zakazuje wszelkiej dyspozycji majątkiem podlegającym likwidacji, a położonym w Polsce i zakazu tego nie czyni zależnym od ogłoszenia dekretu likwidacyjnego. Słusznie dla tego p. radca Ćwikliński w uwagach swoich podanych w nr. 145 „Kurjera Poznańskiego“ z 28. czerwca 1922 r. uważa wobec art. 6 ustawy z 4. marca 1920 r. i art. 297 b Traktatu Wersalskiego za niedozwoloną skargę wierzyciela niemca w Niemczech się znajdującego i za niedozwolone wydawanie przez sądy niemieckie uchwał aresztowych na wniosek takiego wierzyciela przeciw dłużnikowi polskiemu, mającemu majątek w Niemczech. (Zob. „Przegląd Administracyjny“ za rok 1921 r. nr. 5 strona 174).

IV.

Wreszcie potrącić jeszcze pragnąłbym choć słówkiem kwestję, czy osoby prawne prawa publicznego z czasów pruskich, zachowały mimo zmiany suwerenności, nadal prawną swoją egzystencją, jeżeli zaszły co do nich zmiany terytorjalne. Mam na myśli w pierwszej linji Związek nasz Prowincjonalny, Powiaty i Gminy, które doznały częściowego zmniejszenia dawniejszego swego terytorjum. Senat 18. KG. we wyroku z 18. marca 1922 r. — J. W. nr. 14 za rok 1922 strona 1131[2] — stwierdza, że wszystkie osoby prawno-publiczne b. dzielnicy pruskiej zachowały swą egzystencją prawną nadal w Polsce wywodząc, że okoliczność, iż obręb terytorjalny ich doznał uszczuplenia, jest wedle zasad prawa międzynarodowego bez znaczenia. Fakt ten powoduje jedynie porozumienie się nowego państwa z dawniejszym, co dokonać się winno w osobnym układzie.

Na tej zasadzie senat 18. KG. uznaje legitymację pasywną w procesie tych osób prawno-publicznych w Polsce wobec wierzycieli niemieckich, którzy je pozywają na mocy § 23 ordynacji proc. cywilnego o zapłatę obligacji wylosowanych we walucie niemieckiej. Odmówił zaś tej legitymacji senat 1. KG. w uchwale z 7. maja 1921 r. — J. M. Bl. strona nr. 254 — Poznańskiemu Ziemstwu Krydytowemu wywodząc, że nie jest ono identyczne z dawniejszą Poznańską Landszaftą, bo ta jako osoba publiczno-prawna skutkiem zmiany suwerenności przestała istnieć.

Senat 18. nie pomija tej uchwały senatu 1. milczeniem, mniema atoli, że senat 1. do odmiennych wniosków swoich dochodzi na mocy pewnych przepisów statutarnych Poznańskiej Landszafty, których wykonywanie przez Poznańskie Ziemstwo

Kredytowe w Niemczech byłoby naruszeniem suwerenności niemieckiej i że dla tego cel dawniejszej Poznańskiej Landszafty przez Ziemstwo Poznańskie Kredytowe nie dawałby się osiągnąć. Rozchodzi się tu mianowicie o prawa sekwestracji, jakie miała Landszafta. Niewątpliwie, że uważać należy za rzecz niedozwoloną, żeby władza obca na obcym terytorjum wykonywała wprost akty egzekucyjne, mniemam jednakże, że i ten szkopuł może być usuniętym przez układ między obydwoma państwami toć i Związek Prowincjonalny i Powiaty i Gminy nie mogą już wykonywać żadnych praw zwierzchniczych w Niemczech, n. p. co do szos położonych na terytorjum niemieckim.

Nie chciałbym wszakże tej sprawy, czy należy inaczej oceniać położenie prawne Poznańskiej Landszafty, a innych osób prawno-publicznych rozstrzygać, może zabiorą głos specjaliści prawa publicznego.

Ludwik Cichowicz.

Spis treści Przeglądu Administracyjnego.

Rocznik II. 1922.

I. Rozprawy.

1. Urzędy Ziemskie. Zakres działania. — *Dr. Mieczysław Madurowicz* Zeszyt 1 i 2, strona 10—41.

2. Zagadnienia z dziedziny likwidacji dóbr niemieckich w szczególności w byłej dzielnicy pruskiej. — *Ćwikliński.* Zeszyt 1 i 2, str. 41—47.

3. Kwestja mieszkaniowa — Inż. *Rakowski.* Zeszyt 1 i 2, str. 47—53.

4. Uwagi nad reformą administracji polskiej. (Na marginesie wniosku nagłego posła A. Suligowskiego i tow. w sprawie reformy administracji państwowej. — Druk Sejmowy Nr. 3001). Zeszyt 1 i 2, str. 54—60.

5. Projekt ustawy o gminie wiejskiej. — *Dr. Ossowski,* starosta. Zeszyt 3. str. 67—89.

6. Dwie bardzo aktualne kwestje dotyczące ustawy z dnia 29. maja 1920 r. w przedmiocie opodatkowania spadków i darowizn. — *Ludwik Cichowicz.* Zeszyt 3, str. 90—96.

7. Organizacja województw. — *Dubiel.* Zeszyt 5, str. 131 do 139 i zeszyt 6. str. 163—173.

8. Przyczynki do reformy administracji w Polsce. Kilka słów o upoważnieniach unifikacyjnych i działalności unifikacyjnej Rady Ministrów w stosunku do b. dzielnicy pruskiej. — *Dr. Juljan Baumgarten.* Zeszyt 6, str. 173—184.

9. Opieka nad dzieckiem. — *Szczęsny Orłowski.* Zeszyt 7 i 8, str. 195—208.

10 Niezawisłość sędziów wojewódzkich sądów administracyjnych w b. dzielnicy pruskiej a ustawa z 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej. — *Kazimierz Chmielowski.* Zeszyt 7 i 8, str. 208—216.

11. Użycie siły zbrojnej a art. 123 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17. marca 1921 roku. — *Leon Opieliński.* Zeszyt 7 i 8, str. 217—220.

12. Uzupełnienie rozprawy „Przyczynki do reformy administracji w Polsce". — *Dr. Baumgarten.* Zeszyt 7 i 8, str. 220—221.

13. Urzędnik polski — jego prawa i obowiązki. — *Dr. St. Cwojdziński.* Zeszyt 9 i 10, str. 259—273.

14. Egzamina fachowe (praktyczne) dla urzędników administracji wewnętrznej. — *Stanisław Grodyński.* Zeszyt 9 i 10, str. 273—278.

15. Ruch graniczny między Rzecząpospolitą Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem. — *Leon Opieliński.* Zeszyt 9 i 10, str. 278—286.

16. Pieczęcie miast Wielkopolskich. *Dr. Gumowski.* Zeszyt 1 i 112, str. 323—329.

17. Ograniczenia w obrocie nieruchościami (ze szczególnem uwzględnieniem b. zaboru rosyjskiego. (Referat wygłoszony dnia 3. czerwca 1922 r. na VII. Zjeździe prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu w sekcji cywilnej.) — *Jakób Glass.* Zeszyt 11 i 12, str. 329—343.

18. Zagadnienia prawne reformy rolnej. (Referat wygłoszony dnia 4. czerwca 1922 r. na VII. Zjeździe prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu w sekcji cywilnej. — *Kazimierz Kierski.* Zeszyt 11 i 12, str. 343—352.

19. Stosunek Straży Pożarnych do władz państwowych i komunalnych w zachodnich województwach Polski. — *Baranowski.* Zeszyt 11 i 12, str. 353—357.

20. Samorząd gospodarczy. — *Dr. Stanisław Kulpa.* Zeszyt 11 i 12, str. 357—361.

21. Osoby pochodzenia królewskiego w Traktacie Wersalskim. — *Dr. Adam Bielecki.* Zeszyt 13 i 14, str. 387—393.

22. Kontrola państwowa a samorządy w b. dzielnicy pruskiej. — *Juljan Hubert.* Zeszyt 13 i 14, str. 393—414.

23. Kredyt rolny i posiadłości rentowe. — *Dr. Madurowicz.* Zeszyt 15 i 16, str. 451—474 i zeszyt 17 i 18, str. 515—521.

24. Samorząd gminny. Referat wygłoszony dnia 4. czerwca 1922 r. na VII. Zjeździe prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu w sekcji administracyjnej. — *Bohdan Wasiutyński.* Zeszyt 15 i 16, str. 475—481.

25. Z zagadnień opcyjnych. (Wykładnia ust. 6. art. 91. Tr. Wers. i art. 3 Tr. dodatk.) — *Kazimierz Kierski.* Zeszyt 17 i 18, str. 521—524.

26. Stosunek ustawy zawierającej Statut organiczny Województwa Śląskiego z d. 15. lipca 1920 r. do Ordynacji Prowincjonalnej z d. 22. marca 1881 r. (Studjum porównawcze na podstawie art. § 42 ustawy autonomicznej.) — *Dr. Włodzimierz Dąbrowski.* Zeszyt 17 i 18, str. 525—528.

27. Zagadnienie organizacji i podziału władz agrarnych w b. dzielnicy pruskiej. — *Mieczysław Bilek.* Zeszyt 17 i 18, str. 528—538.

28. Przyczynki do reformy administracji w Polsce. Unifikacja b. dzielnicy pruskiej. — *Dr. Baumgarten.* Zeszyt 19 i 20, str. 579—583.

29. Charakter prawny urzędników Województwa Śląskiego. — *Dr. Wł. Dąbrowski.* Zeszyt 21—24, str. 643—648.

30. Dawne zobowiązania fiskusa niemieckiego. — *Kazimierz Kierski.* Zeszyt 21—24, str. 649—658.

II. Z praktyki.

1. Wydział Powiatowy. — *Fr. Ebel.* Zeszyt 1 i 2, str. 60—62.

2. O nadzór nad zakładami ubezpieczeń. — *Inż. Franciszek Baranowski.* Zeszyt 4, str. 99—101.

3. Projekt ustawy o utworzeniu Rady Stanu. — *E. Starczewski.* Zeszyt 4, str. 101—106.

4. Dwa głosy o projekcie ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce. — *Stanisław Sczaniecki.* Zeszyt 4, str. 107—114.

5. Uwagi nad projektem ustawy „o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce", opracowanego przez konsystorz Ewangelicko-Augsburski w Warszawie. — *Dr. Bobke.* Zeszyt 4, str. 114—118.

6. Obywatelstwo polskie descendentów według art. 91. traktatu pokoju z Niemcami i art. 4. pobocznej umowy. — *Ćwikliński.* Zeszyt 5, str. 157 - 159.

7. Uznanie przez Niemcy obywatelstwa polskiego, nabytego przez obywateli niemieckich narodowości polskiej na podstawie Ustawy z dnia 20. stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego w oświetleniu niemieckiej literatury oraz praktyki władz skarbowych. — *Dr. St. Celichowski.* Zeszyt 7 i 8, str. 240—254 i zeszyt 9 i 10, str. 313—319.

8. Polska ustawa walutowa a orzecznictwo sądów niemieckich. — *Dr. St. C.* Zeszyt 15 i 16, str. 496—498.

9. O przepisach prawnych regulujących przemysł okrężny w Województwie Śląskiem. — *Dr. Włodzimierz Dąbrowski.* Zeszyt 15 i 16, str. 499—500.

10. Sprawozdanie Wydziału Krajowego z administracji Poznańskiego Krajowego Związku Komunalnego. Zeszyt 17 i 18, str. 563—576; zeszyt 19 i 20, str. 584—639 i zeszyt 21—24, str. 685—689.

11. Ustawy polskie w interpretacji sądów niemieckich. — *Ludwik Cichowicz.* Zeszyt 21—24, str. 689—695.

III. Orzecznictwo Senatu Administracyjnego w Poznaniu.

1. Wyrok Senatu Administracyjnego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 26. października 1921 r. — I. C. 13/8. 1920 r.

a) Niższy sługa kościelny, wstępujący w stosunek urzędowy przed 1. kwietnia 1909 r. wolny jest od płacenia podatków gminnych tylko o tyle, o ile niższym sługom kościelnym wolność taka od dawna najpóźniej w czasie ogłoszenia ordynacji gminnej z dnia 11. marca 1850 r. na podstawie obserwancji przysługiwała.

b) Protokół wizytacji kościoła z r. 1745, ustalający wolność sługi kościelnego od płacenia kontrybucji miejskiej bez udowodnienia, że i w następnych czasach aż do emanacji ustawy z dnia 11. marca 1850 r. zwolnienie takie miało miejsce, nie wystarcza do stwierdzenia obserwancji lokalnej. Zeszyt 1 i 2, str. 62 - 64.

Wyrok Senatu Adm. Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 26. 10. 1921. — I. C. 13. 8. 1920 r.

6. W sprawie podatku za udzielenie koncesji na wyszynk. Wyrok Senatu Administracyjnego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dn. 9. lipca 1921, I C. 7. 21. — Pierwsza instancja Wydział obwodowy w Bydgoszczy.

Przepis zawarty w ordynacji powiatowej, że za udzielenie pozwolenia na prowadzenie wyszynku zapłacić należy podatek, jest ważnym, chociażby nawet za samo prowadzenie wyszynku podatku procederowego płacić nie potrzeba. Zeszyt 5, str 148—149.

7. W sprawie podatku dochodowego. Rozstrzygnięcie Senatu Adm. z d. 1. lutego 1922. II. E. 1. 22.

1) Komisje wymiarowe nie mają obowiązku wyjawić podatnikowi nazwisk rzeczoznawców w sprawie jego przesłuchanych.

2) Dochodzenia dowodowe w instancji zażaleniowej nie są dozwolone. Zeszyt 5, str. 149—151.

8. Podatek dochodowy. Wyrok Senatu Admin. w Poznaniu z d. 9. stycznia 1922 r. II. E. 20. 21.

Środki prawne w sprawach podatku dochodowego założyć należy w czasokresie czterech tygodni, licząc od dnia doręczenia zaczepionego rozstrzygnięcia. Zeszyt 5, str. 151.

9. Dopuszczalność rewizji. Wrok Senatu Adm. w Poznaniu z dnia 10. listopada 1921 r. — I. C. $\frac{13\,a}{8}$ 21.

Dopuszczalność rewizji do Senatu Administracyjnego w sprawach o świadczenia pieniężne zależną jest od wartości przedmiotu rewizji, przekraczającego kwotę 100 marek. Zeszyt 5, str. 151—152.

10. Wysokość dochodu, o ile na nią podatnik nie przedstawi na żądanie dowodów, ustanawia po wysłuchaniu rzeczoznawców urząd podatkowy.

Wybór rzeczoznawców pozostawiony jest wskazanemu obowiązkami, uznaniu urzędu podatkowego.

O ile stawka podatkowa wynosi więcej, aniżeli 9500 mk. nie wolno od niej odciągać wydatków łożonych na utrzymanie członków rodziny w myśl § 19 ustawy.

Nieuwzględnienie przez Komisję Odwoławczą podanych przez odwołującego się podatnika kosztów reparacji domu, stanowi istotną wadę postępowania i powoduje zniesienie jej orzeczenia.

Ustawa o podatku dochodowym z d. $\frac{24.\ 6.\ 1891}{19.\ 6.\ 1906}$ Orzeczenie Senatu Administracyjnego z dnia 10. marca 1922. Zeszyt 5, str. 152—154.

11. Braki, które zawiera uzasadnienie policyjnego dekretu, mogą być usunięte nie tylko w orzeczeniach instancyj zażaleniowych, lecz także przez późniejsze deklaracje urzędu w spornem postępowaniu administracyjnem.

Wyrok Senatu Adm. z dnia 8. marca 1922 r. I. B. 50/21.

Pierwsza Instancja Wojewódzki Sąd Adm. w P. 8. $\frac{143}{29.}$

Rozporządzenie Rady Związkowej z d. 15. marca 1918. § 6. Zeszyt 5, str. 154—155.

12. 1) O ile chodzi o uzyskanie siedziby wsparcia w obrębie któregokolwiekbądź miejscowego związku ubogich w myśl § 10 ustawy z dnia 30. maja 1908 r., obojętnem jest, w jakim charakterze dana osoba przebywała w tymże obrębie czas ustawą przepisany.

2) W obecnych stosunkach kobieta robotnica zarobkująca na swoje utrzymanie, nie jest w możności z własnego zarobku utrzymać jeszcze dwojga drobnych dzieci.

Wyrok Senatu Adm. w Poznaniu z dnia 14. grudnia 1921. I. instancja Wojewódzki Sąd Administracyjny w Toruniu. Zeszyt 5, str. 155—157.

13. 1) Środkami prawnymi w najszerszem znaczeniu są czynności procesowe, za pomocą których się żąda uchylenia jakiejkolwiek w procesie doznanej niekorzyści.

2) Gdzie przez zapadłą decyzję nie doznało się jakiegoś pokrzywdzenia, tam nie można zastosować środka prawnego.

3) W sprawach dotyczących cofnięcia opcji winno w pierwszym rzędzie Starostwo wydać orzeczenie.

Wyrok Senatu Adm. z d 22. marca 1922 r. I. B. 37/21. Zeszyt 7 i 8, str. 232—234.

14. Prawo zaskarżenia orzeczenia Wojewody, odmawiającego zezwolenia na cofnięcie opcji, dokonanej przez ponad 18 lat liczącego małoletniego, nie przysługuje ojcu małoletniego optanta.

Wyrok Senatu Administracyjnego z dnia 22. listopada 1921, — I. B. 17/21. Zeszyt 7 i 8, str. 234—235.

15. Dla uprawionych do opcji rozstrzygającymi są w pierwszym rzędzie, ponieważ opcja należy do prawa międzynarodowego, umowy państw interesowanych przy zmianie władzy terytorjalnej. Po za te umowy nie mogą sięgać uprawnienia optantów. Ponieważ w Traktacie Wersalskim nie ma wzmianki o prawie cofnięcia opcji, prawo takie nie istnieje.

Wyrok Senatu Adm. z dnia 5. października 1921 r. — I. B. $\frac{10}{4}$/21. Zeszyt 7 i 8, str. 235 238.

16. Dopuszczalność skargi o cofnięcie opcji jest nader ograniczona i tylko w razie naruszenia lub mylnego zastosowania przepisów ustawowych, albo rozporządzeń na ich podstawie wydanych możliwa.

Wyrok Senatu Adm. z d. 26. października 1921 r. — I. B. $\frac{12}{3}$/21. Zeszyt 7 i 8, str. 238—239.

17. Zaczepienie wyborów do Rady Miejskiej.

1) O ile w spornem postępowaniu administracyjnem chodzi o to, aby członków Rady Miejskiej, której wytoczono skargę, pozbawić praw nadanych im wyborem do Rady, nie można ich pozbawić tychże praw bez ich udziału w postępowaniu procesowem.

2) Zachodzącą w tym kierunku wadliwość postępowania w pierwszej instancji można usunąć w instancji apelacyjnej

3) Rozporządzenie Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej, dotyczące wyborów do Rad Miejskich, z dnia 11. lutego 1919 jest wskutek nienależytego ogłoszenia nieważne.

Wyrok Senatu Administracyjnego z dn. 30. listopada 1921, I. B. 2/20. I. Instancja i Wojewódzki Sąd Adm. w Poznaniu. Zeszyt 9 i 10, str. 299—306.

18. 1) Aczkolwiek z ustawy o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych z dnia 23. kwietnia 1920 r. nie wynika, iż w przypadku przekroczenia ustawy dozwolone jest sporne postępowanie administracyjne, wszakże dozwoloną jest w poszczególnych wypadkach analogicznie do § 127 ustawy o zarządzie kraju z dnia 30. lipca 1883 r. skarga do Senatu Admin.

2) Należycie w Dzienniku Ustaw ogłoszona ustawa czyni ogłoszenie jej w organach, przeznaczonych do ogłoszeń poszczególnych władz zbytecznem.

3) Nieznajomość prawa nie chroni od winy i kary.

Wyrok Senatu Administracyjnego z dnia 12. kwietnia 1922. I. B. 29/21. Zeszyt 9 i 10, str. 306—308.

19. 1) Urzędnik, który przyprowadził się do b. dzielnicy pruskiej z Małopolski, gdzie wiele nie był opodatkowany, nie może żądać, aby dochód, jaki pobierał w Małopolsce, był podstawą jego opodatkowania w b dzielnicy pruskiej.

Raczej należy urzędnikowi wymierzyć podatek podług jego dochodu płynącego z jego urzędu w b. dzielnicy pruskiej, istniejącego przy rozpoczęciu się nowo powstałej w ciągu roku powinności podatkowej.

2) Opłaty szkólnej na dzieci nie wolno podatnikowi odciągać od rocznego dochodu.

Wyrok Senatu Adm. z d. 17. 4. 1922. II. E. $\frac{13}{3}$/21. Zeszyt 9 i 10, str. 309—310.

20. Na wniosek o zezwolenie cofnięcia opcji orzec winno w pierwszej instancji starostwo, a w drugiej województwo.

O ile wbrew powyższej zasadzie orzeka w pierwszej instancji wojewoda, orzeczenie jego podlega zniesieniu.

Wyrok Senatu Adm. z dnia 8. marca 1922 r. I. B. $\frac{33}{12}$/21. Zeszyt 9 i 10, str. 311—312.

21. Skoro podatnik w deklaracji podatkowej podał, iż nie prowadzi książek, skoro dalej przy protokularnych przesłuchach w instancji odwoławczej na książki swe się nie odwołał, aczkolwiek był poprzednio to w piśmie odwoławczem uczynił, nie można w nieuwzględnieniu książek podatnika przez Komisję Odwoławczą dopatrzeć się wadliwego postępowania.

Wyrok Senatu Adm. w Poznaniu z dnia 12. stycznia 1922 r. — II. E. $\frac{22}{3}$/21. Zeszyt 11 i 12, str. 368—369.

22. Pozwany o zwrot kosztów wsparcia Związek ubogich nie ma prawa odsyłać żądającego zwrotu kosztów Związku ubogich do zobowiązanej prywatnie do utrzymania wspomaganego osoby. Prawo to żądania zwrotu pozostaje jednakże w nieograniczonej mierze pozwanemu.

Wyrok Senatu Adm. z d. 16. listopada 1921 r. — II. D. $\frac{2}{2}$/21. I. instancja Wojewódzki Sąd Adm. w Poznaniu B. 48/18. S. A. 2. Zeszyt 11 i 12, str. 370—371.

23. O ile pozywający Związek ubogich przed wytoczeniem skargi przeciw Związkowi ubogich, zobowiązanemu do zwrotu

kosztów utrzymania, poczynił poszukiwania, czy wspomagana przezeń jednostka posiadała majątek, którym się pozywający mógłby był zaspokoić, wybieg pozwanego poczyniony w toku procesu, iż wspomagany posiada hipotekę, dającą się zrealizować, nie może spowodować oddalenia skargi Raczej pozostawia się pozwanemu prawo do zaspokojenia się hipoteką.

Wyrok Senatu Adm. w Poznaniu z d. 10. stycznia 1922 r. II. D. $\frac{1}{8}$/21. I. instancja Wojewódzki Sąd Adm. w Poznaniu $\frac{114}{21}$ S. A. 2. Zeszyt 11 i 12, str. 371—373.

24. Jeżeli mąż i ojciec wspieranej przez Związek ubogich w b. dzielnicy pruskiej żony i rodziny, przebywając za granicą Polski, nabył tamże domicyl wsparcia, żona i rodzina stają się ubogimi krajowymi. Pozwany przez Związek ubogich o zwrot poczynionego na nią wsparcia Krajowy Związek ubogich nie może w takim razie odwoływać się na § 60 ustawy z dnia 30. maja 1908 r. i odmawiać zwrotu wydanego przez Związek ubogich wsparcia.

Wyrok Senatu Adm. w Poznaniu z d. 30. listopada 1921 r. — II. D. $\frac{3}{5}$/21. I. instancja Wojewódzki Sąd Adm. w Poznaniu. S. 150/21. S. A. 2. Zeszyt 11 i 12, str. 373—375.

25. Dochodzenia instancji, rozpatrującej zażalenie podatnika co do wysokości nałożonej mu stawki państwowego podatku dochodowego, ograniczają się tylko do faktycznego materjału przedłożonego i znanego Komisji Odwoławczej. § 49 ustawy o państwowym podatku dochodowym z dnia 19. czerwca 1906 r.

Wyrok Senatu Administracyjnego z dnia 17. marca 1922 r. II. E. $\frac{2}{3}$/22. Zeszyt 11 i 12, str. 375—376.

26. 1) Wniesienie skargi kasacyjnej przed doręczeniem zaczepionego nią prawomocnego wyroku jest w spornem postępowaniu administracyjnem dozwolone.
2) Wyrok wydany przez Wojewódzki Sąd Administracyjny, dawniej Wydział Obwodowy, jako drugą instancję w sprawach o udzielenie pozwolenia na wyszynk, jest ostatecznym.
3) W spornem postępowaniu administracyjnem, wymienionem pod liczbą 2, jest przeciwną stroną powoda w drugiej instancji nie wydział powiatowy, lecz Urząd policyjny i magistrat.
4) Te same władze są uprawnione do wytoczenia skargi kasacyjnej.
5) O ile w spornem postępowaniu administracyjnem o udzielenie pozwolenia na wyszynk Wojewódzki

Sąd Administracyjny Urzędu policyjnego i Magistratu jako przeciwników wcale nie uwzględnił, wyrok jego podlega zniesieniu.

Wyrok Senatu Admin. z d. 22. lipca 1921. — I. B 2/20. Zeszyt 13 i 14, str. 419—422.

27. 1) Dla istoty zażalenia, wniesionego przeciw orzeczeniu Komisji Odwoławczej, wystarcza, jeżeli z danego pisma wynika niewątpliwie niezadowolenie z wydanego rozstrzygnięcia oraz zamiar i cel zmiany rozstrzygnięcia.

2) Rzeczą sądu rozstrzygającego na wniesione zażalenie jest orzec, czy rezultat opodatkowania, stwierdzony przez Komisję Odwoławczą, usprawiedliwia ustaloną przez nią stawkę.

3) Przedmiotem opodatkowania jest dochód jednego roku; o ile dochód zapoczątkował się dopiero w ciągu roku kalendarzowego, należy początek roku podatkowego ustanowić od 1-go dnia miesiąca następującego po dniu, w którym dochód się zapoczątkował.

Wyrok Senatu Adm. z d. 19. maja 1922 r. — II. E. $\frac{29}{2}$/21. Zeszyt 13 i 14, str. 422—424.

28. 1) Skoro powiat, żądający w wniosku skargi zwolnienia swego z obowiązku zapłacenia przypadającej nań kwoty podatków prowincjonalnych, następnie kwotę tę zapłaci i później nie wnioskuje o jej zwrot, raczej tylko żąda orzeczenia, iż wzbranianie się jego pierwotne zapłacenia żądanej kwoty zasadniczo, z punktu widzenia prawnego, było słuszne, — wniosek tego rodzaju jest prawnie nie dozwolony.

2) Starosta krajowy nie jest mimo odnośnego upełnomocnienia przez Wydział Krajowy uprawniony do uskutecznienia podziału kwot podatków prowincjonalnych na poszczególne powiaty przypadających.

Wyrok Senatu Administracyjnego z dnia 31. maja 1922 r. I. C. $\frac{9}{15}$/21. Zeszyt 13 i 14, str. 424—428.

29. 1) Ustawa o państwowym podatku dochodowym z dnia 16. lipca 1920 r. nie może być dla braku rozporządzenia Ministra Skarbu i Ministra b. Dz. Pr. zastosowaną w obrębie b. dzielnicy pruskiej.

2) Zastosowanie przepisów o zażaleniu w sprawach państwowego podatku dochodowego nie wymaga dosłownego uzasadnienia w myśl § 49 ustawy o państwowym podatku dochodowym. Wystarcza, skoro z zażalenia podatnika wynika niezadowolenie

z orzeczenia Komisji Odwoławczej i zamiar i cel jej zmiany.

3) Jeżeli podatnik sprowadził się z zagranicy, zmieniło się tem samem źródło jego dochodu; przeniesienie działalności do zupełnie innego środowiska, wnijście w inne otoczenie i w inny całokształt stosunków życiowych, pociąga za sobą zmianę zarobkowania.

4) Po upływie roku podatkowego nie zachodzi już więcej potrzeba posiłkowania się fikcją dochodu, leżącego przed rokiem podatkowym, jako wskaźnikiem dochodu na rok podatkowy. Należy wypośrodkować rzeczywisty dochód z roku podatkowego.

Wyrok Senatu Adm. z d. 12. maja 1922 r. II. E. $\frac{15}{2}$/22. Zeszyt 13 i 14, str. 428—431.

30. 1) O ile chodzi o odebranie koncesji na gościniec lub wyszynk nie wchodzi w rachubę § 20 tyt. 17 części II. Ogólnego Prawa Krajowego, raczej tylko § 53 i § 33 Ordynacji Procederowej.

2) Odebranie raz udzielonej koncesji nastąpić może tylko po przeprowadzeniu jasnych dowodów o zachodzących u właściciela koncesjonowanego przedsiębiorstwa przewinieniach, na podstawie których trzebaby było odmówić koncesji.

Wyrok Senatu Administracyjnego z dnia 24. maja 1922 r. I. B. 12/22. I. instancja Woj. Sąd Administracyjny w Toruniu Nr. S. A. S. $\frac{94}{21.}$ Zeszyt 13 i 14, str. 431—434.

31. 1) Przepisy § 86 ustawy o og. zarządzie kraju nie odnoszą się do sporów pomiędzy związkami ubogich; spory te załatwiają się jedynie podług przepisów ustawy z dnia 30. maja 1900 r.

2) Wojewódzki Sąd Administracyjny nie jest władnym do wydania rezolucji o wczesności wniesionej apelacji w sprawach sporów pomiędzy związkami ubogich.

3) Przywrócenie do pierwotnego stanu w razie upływu czasokresów nie jest w sprawach sporów powyżej wymienionych dane.

Wyrok Senatu Adm. z d. 13. kwietnia 1922 r. II. D. 4/21. I. instancja Wojewódzki Sąd. Adm. w Poznaniu. Zeszyt 13 i 14, str. 435—436.

32. 1) Kumulacja skargi o zwrot kosztów wsparcia, wytoczonej miejscowemu Związkowi Ubogich, z skargą przeciw Krajowemu Związkowi Ubogich, w razie odrzucenia pierwszego jest dozwoloną.

2) Nieuwzględnienie ewentualnego wniosku skargi jest istotną wadą postępowania, ponieważ powód ma

prawo żądać, aby skarga jego przeciw interesowanym była w łączności przedmiotem rozpraw i orzeczenia.

3) W razie zachodzącej istotnej wady postępowania pozostawionem jest instancji apelacyjnej po zniesieniu wyroku pierwszej instancji zwrócić sprawę tejże ostatniej celem ponownego łącznego orzeczenia.

Wyrok Senatu Adm. z d. 22. marca 1922. II. D. $\frac{1}{3}$/22. I. instancja Wojewódzki Sąd Adm. w Toruniu. Zeszyt 13 i 14, str. 437—438.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Warszawie. Przy nabyciu własności na podstawie art. 256 Traktatu Wersalskiego nie przechodzą na Państwo Polskie żadne zobowiązania Rządu pruskiego dotyczące tej własności. Zeszyt 15 i 16, str. 483—487.

33. Orzecznictwo Senatu Administracyjnego. Przy zastosowaniu §§ 1, 8 ustawy o podatku od przyrostu wartości z d. 14. lutego 1911 r. należy w tych przypadkach, w których nieruchomość została nabyta za pieniądze niemieckie, a sprzedaną za polskie, uwzględnić różnicę między walutą niemiecką a polską.

Wyrok Senatu Adm. z d. 14. czerwca 1922. II. E. 29/22. Pierwsza instancja: Wojewódzki Sąd Adm. w Poznaniu. Zeszyt 15 i 16, str. 487—496.

34. 1) O ile z kilku współwłaścicieli w sprzeciwie skierowanym dotąd jeden z nich oświadczył: że działa w imieniu wszystkich współwłaścicieli rozpoczyna się bieg czasokresu do wniesienia rewizji równo dla wszystkich z dniem, z którym nastąpiło doręczenie wyroku do rąk upoważnionego współwłaściciela.

2) Czasokresu do wniesienia skargi tylko przez wniesienie jej do właściwego sądu przestrzegać można.

Wyrok Senatu Adm. z d. 14 grudnia 1920 r. I. C. 3/20. Pierwsza inst. Wydz. Obwodowy w Poznaniu. Zeszyt 17 i 18, str. 541—543.

35. 1) Skoro powód wytaczając skargę policyjnemu urzędowi drogowemu, skierował ją zarazem także przeciw Związkowi Powiatowemu na podstawie twierdzenia, iż do ponoszenia kosztów budowy drogi nie powód, raczej Związek Powiatowy jest zobowiązany, i z żądaniem zwolnienia powoda z kosztów budowy a nałożenia ich Związkowi Powiatowemu; natenczas żądanie takie uważać należy za żądanie świadczeń od powiatu jako do nich z powodów prawa publicznego zobowiązanego w myśl § 56 ust. 4. ustawy z d. 1. sierpnia 1883.

2) Zwiazek Powiatowy należy w takim razie uważać za stronę interesowaną w sporze w myśl tegoż samego przepisu ustępu 7., a skargę za jednolitą, nie dającą się rozdzielić na dwie skargi.

3) Skarga taka nie może być wniesioną do Wydziału Powiatowego pozwanego powiatu, raczej do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. O ile obie skargi zostały wniesione do Wydziału Powiatowego, podlegają oddaleniu.

4) Cofnięcie skargi przeciw Związkowi Powiatowemu po upływie czasokresu, do wniesienia skargi przepisanego nie chroni od obowiązku pierwotnego jej wniesienia do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Wyrok Senatu Adm. w Poznaniu z d. 22. lipca 1921. I. B. 1/21. Pierwsza inst. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu. Zeszyt 17 i 18, str. 543—547.

36. 1) Skoro zakładający rewizję nie dostarczy zarazem i jej usprawiedliwienia, może w późniejszym czasokresie rewizję tylko uzasadnić, jeżeli mu dalszy czasokres zostanie udzielonym.

2) Udzielenie czasokresu winno nastąpić z reguły, w sposób wyraźny.

3) Czy wystarczy udzielenie dalszego czasokresu w sposób domniemany, zależy od okoliczności. Takie udzielenie poprzedzić muszą koniecznie jakieś czynności sądu, przedłużenie należycie uwydatniające.

4) Skoro zaś wniosek o przedłużenie nie jest wyraźnie stawiony, może przedłużenie nastąpić tylko w sposób wyraźny.

Wyrok Senatu Adm. z dnia 31. maja 1921. I. C. 5/21. Pierwsza inst. Wojewódzki Sąd Adm. w Poznaniu. Wyrok Senatu Adm. z d. 22. lipca 1921. I. B. 9/21. Pierwsza inst. Wydz. Obw. w Poznaniu. Wyrok z d. 20. lutego 1919 r. Zeszyt 17 i 18, str 547—551.

37. 1) O ile wartość przedmiotu sporu nie przekracza kwoty stu marek, należy wniesioną w sporze rewizję pozostawić bez rozpoznania.

2) Zaczepienie wyroku co do kosztów środkiem prawnym rewizji jest tylko dozwolone przy dopuszczalnem zaczepieniu rozstrzygnięcia w rzeczy samej.

Zeszyt 17 i 18, str. 551—552.

38. O ile podatnik nie podał był Komisji Odwoławczej, po zaznajomieniu go z opinją rzeczoznawców, przed orzeczeniem Komisji nowych dowodów na swe twierdzenia względem swego

majątku, nie wolno w instancji zażaleniowej takich nowych twierdzeń uwzględniać.

Wyrok Senatu Adm. Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27. stycznia 1922. II. E. $\frac{21}{2}$/22. Zeszyt 17 i 18, str. 552—553.

39. Rozporządzenie Naczelnej Rady Ludowej z 25. czerwca 1919 r. nie jest nowelą rozporządzenia Rady Związkowej z 15. marca 1918 r. Nie odnosi się ono do umowy obligatorycznej, tylko do formalnej rzeczowej, dotyczącej przewłaszczenia.

Decyzja wydana na mocy rozporządzenia z 25. czerwca 1919 roku jest niezaskarżalną. Władze administracyjne mają prawo zmieniać odmowne swoje decyzje, nawet niezaskarżalne i wówczas, gdy już stronie oświadczą, że odmowę uważać należy za dostateczną.

Rozporządzenie Rady Związkowej z 15. marca 1918 r. pozostaje w mocy, o ile się nie odnosi do przenoszenia własności. Clausula rebus sic stantibus. Zeszyt 21—24, str. 666—680.

Przegląd ustawodawstwa.

1. Niemiecki rządowy projekt ustawy o Trybunale Administracyjnym Rzeszy. — *Dr. St. Celichowski.* Zeszyt 6, str. 185—190 i zeszyt 7, str. 226—231.

2. Kilka uwag o nowej ustawie o podstawowych prawach i obowiązkach oficerów W. P z dnia 23. marca 1922 (Dz. Ust. nr. 32 poz. 256). — *Dr. Baumgarten.* Zeszyt 9 i 10, str. 295—299.

3. Jakie prawa będą obowiązywały w Województwie Śląskiem. — *Dr. Włodzimierz Dąbrowski.* Zeszyt 11 i 12, str. 364—367.

4. Sądownictwo administracyjne w Województwie Śląskiem. — *Dr. Włodzimierz Dąbrowski.* Zeszyt 13 i 14, str. 417—419.

5. Przegląd Dziennika Ustaw R. P. Zeszyt 17 i 18, str. 538—541.

6. Działalność Legislatywna Tymczasowej Rady Wojewódzkiej. — *Dr. Wł. Dąbrowski.* Zeszyt 21—22, str. 658—665.

7. Przegląd Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 4. Październik 1922 (nr. 83—92). Zeszyt 21—24, str. 666—685.

Przegląd piśmiennictwa.

1. Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne. Organ Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiell. oraz Tow. Prawniczego i Ekonomicznego w Krakowie. Nacz. Redaktor Prof. dr. Wł. L. Jaworski. Rocznik XIX. Nr. 7—8 i 9—12. Kraków 1921. Zeszyt 4, str. 119—121.

2. Przegląd Prawa i Administracji. Redaktor: Prof. Dr. E. Till. Lwów 1921. Rok 46, zeszyt 9 i 10, str. 293; zeszyt 10—12, str. 217—256 i 65—160. Zeszyt 4, str. 121—124.

3. Ruch Prawniczy i Ekonomiczny. Organ

Wydz. Prawn.-Ekonomicznego Uniw. Poznańskiego, Tow. Przyjaciół Nauk i Tow. Prawniczego i Ekonomicznego. Red. nacz.: Prof. dr. Peretiatkowicz, Poznań 1921. Rocznik I. Zeszyt 4, str. 124—125; zesz. 6, str. 184; zesz. 7 i 8, str. 223—226; zesz. 13 i 14, str. 415.

4. Wykłady z prawa karnego i kriminalistyki dla funkcjonarjuszów Policji Państwowej. Antoni Banaszak, adw. i notarjusz. Zeszyt 4, str. 125—128; zeszyt 5, str. 140—143.

5. Likwidacja majątków niemieckich według traktatu pokoju. Z dodaniem odnośnych przepisów traktatu oraz ustawodawstwa polskiego. — Kazimierz Kierski. *Stanisław Dąbrowski.* Zeszyt 5, str. 143—147.

6. Gazeta Sądowa Warszawska. Redaktor i wydawca: Henryk Konic. Zeszyt 6, str. 184—185. Zeszyt 9 i 10, str. 193.

7. Świt. Miesięcznik poświęcony walce z alkoholizmem. Organ Wyzwolenia i Związku Księży Abstynentów. Redaktor Aleksy Waczyński. Rocznik XIX. 1922 r. Zeszyt 6, str. 185, zeszyt 13 i 14, str. 416; zeszyt 15 i 16, str. 481.

8. Przegląd Wszechpolski. Miesięcznik poświęcony polityce narodowej oraz zagadnieniom życia społecznego, ekonomicznego i umysłowego. Rok I, nr. 3. Zeszyt 6, str. 185.

9. Dr Antoni Peretiatkowicz, Prof. Uniwersytetu Poznańskiego: Zarys Encyklopedji prawa jako wstęp do nauk prawnych. C. Zeszyt 7 i 8, str. 221—223; zeszyt 9 i 10, str. 294; zeszyt 13 i 14, str. 416; zeszyt 15 i 16, str. 482.

10. Skorowidz dekretów, ustaw, rozporządzeń i okólników.

a) Część III (za czas od 15. października 1920 do 30. marca 1921 r.) Opracował Roman Hausner, radca ministerjalny. Warszawa w roku 1921. (XVI + 128).

b) Część IV. Za czas od 1. lipca do 31. grudnia 1921 r. Opracował Roman Hausner, radca ministerjalny. Warszawa w r. 1922. (XIV + 121). Zeszyt 9 i 10, str. 287—293.

11. Gmina. Pismo sprawom samorządu gminnego i kultury wsi polskiej poświęcone. Warszawa. Rok 4. Zeszyt 9 i 10, str 293; zeszyt 15 i 16, str. 482.

12. Zespół. Czasopismo poświęcone sprawom zawodowym Związku Pracowników Administracji Gminnej Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa. Rok 2. Zeszyt 9 i 10, str. 294; zeszyt 15 i 16, str. 482.

13. Brzask. Miesięcznik młodzieży akademickiej. Wydawnictwo organizacji młodzieży narodowej. Rok VII. Marzec-Kwiecień 1922. Nr. 3—4, str. 80. Zeszyt 9 i 10, str. 294.

14. Jednodniówka akademicka, poświęcona sprawom naukowym. Poznań 1922. Zeszyt 9 i 10, str. 294.

15. Ustawy karne dodatkowe Ziem Zachodnich. *Adam Zathey*. Zeszyt 11 i 12, str. 361—364.

16. Eugenjusz Starczewski: Nasze Rządy. Warszawa. 1922, str. 169. Zeszyt 13 i 14, str. 415.

17. Ustawa o kradzieżach leśnych i Ustawa o policji polnej i leśnej. Wydawnictwa Ministerstwa Sprawiedliwości Zbioru Ustaw Ziem Zachodnich. Tom IV. Wydanie drugie. Poznań—Warszawa 1922, str. 35. Zeszyt 13 i 14, str. 415.

18. Miesięcznik Statystyczny. Wydawca: Magistrat m. Łodzi. Wydział statystyczny. Rocznik 5. Nr. 1. Styczeń 1922 r., str. 54. Zeszyt 13 i 14, str. 415.

19. Przegląd Judaistyczny. Organ poświęcony badaniu kwestji żydowskiej. Rok I. Nr. 2. Poznań—Warszawa. Czerwiec 1922. Zeszyt 13 i 14, str. 416.

20. Ziemia Tomaszowska. Wydawca: Sejmik Powiatowy w Tomaszowie Lubelskim. Zeszyt 15 i 16, str. 482.

Kronika.

1. VII. Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich w Poznaniu 3—6 czerwca 1922 r. C. Zeszyt 11 i 12, str. 376—382 i zeszyt 13 i 14, str. 439—448.

2. Ogólne Zebranie Związku Miast Polskich 25—27 maja 1922 r. Zeszyt 15 i 16, str. 501—512 i zeszyt 17 i 18, str. 554—562.

Korespondencja.

Zeszyt 7 i 8, str. 256.

Od Redakcji.

Zeszyt 1 i 2, str. 2; zeszyt 3, str. 66; zeszyt 4, str. 98; zeszyt 5, str. 130; zeszyt 6, str. 162; zeszyt 6, str. 190—191; zeszyt 7 i 8, str. 194; zeszyt 9 i 10, str. 319; zeszyt 11 i 12, str. 322, 382—383; zeszyt 13 i 14, str. 386; zeszyt 15 i 16, str. 450; zeszyt 17 i 18, str. 514; zeszyt 19 i 20, str. 578.

Od Administracji.

Zeszyt 4, str. 128; zeszyt 6, str. 192; zeszyt 7 i 8, str. 254 do 256; zeszyt 9 i 10, str. 320; zeszyt 11 i 12, str. 383—384; zeszyt 13 i 14, str. 448; zeszyt 15 i 16, str. 512.

Od Redakcji i Administracji.

Zeszyt 3, str. 96; zeszyt 5, str. 159—160;

Od Administracji.

P. T.

Szan. pp. Abonentów, uprasza Administracja o zapłacenie zaległej prenumeraty za „Przegląd Administracyjny" w jak najkrótszym czasie. W razie, gdyby do 30. kwietnia 1922 r. zaległe prenumeraty nie zostały uiszczone, Administracja byłaby z powodu zlikwidowania wydawnictwa zniewolona, ściągnąć wszelkie zaległości za zaliczką pocztową z obciążeniem portorji.

OD REDAKCJI.

Zeszytem niniejszem zamykamy wydawnictwo „Przeglądu Administracyjnego"; czynimy to wobec niemożności pokrycia kosztów wydawnictwa wpływami z przedpłaty. Deficyt wydawnictwa rósł z taką samą niemal szybkością, z jaką spadała nasza waluta. Był on dowodem, że koła dla których „Przegląd Administracyjny" był przeznaczony, albo nie interesuje się wydawnictwem w należyty sposób, albo nie są w stanie dać skutecznie temu zainteresowaniu materjalny wyraz. Należy przypuszczać, że o losie wydawnictwa zaważyła ostatnia z wymienionych ewentualności.

Podtrzymać go nie mogła okoliczność, iż wydawcą był Skarb Państwa, bo chociaż deficyt dotychczasowy został pokryty w całości z funduszów skarbowych, to jednak nie podobna w tych warunkach narażać dłużej Skarbu Rzeczypospolitej — tak już przeciążonego — na dalsze coraz to większe ofiary, jakich wymaga obecnie prowadzenie wydawnictwa.

Patrząc wstecz na półtoraroczny okres wydawnictwa „Przeglądu Administracyjnego" i porównując treść ogłoszonych jego zeszytów z programem wydawnictwa (Zeszyt 1 i 2 rocznika 1 str. 2—14) nie można nie dostrzec, że chociaż Redakcja dokładała wszelkich starań, by zapowiedzi programowe wypełnić — rezultaty wydawnictwa nie dotrzymały wszystkich przyrzeczeń programu. Czytelnicy zechcą wybaczyć Redakcji to uchybienie; usprawiedliwieniem jego niech będzie zbyt krótki okres wydawnictwa, nie pozwalający na należyte zorganizowanie współpracownictwa i na odpowiedni rozdział materji, których opracowaniu miał służyć „Przegląd Administracyjny". Jeżeli można mimo to uważać wydawnictwo za przejaw zbiorowej, twórczej siły, z jaką młoda administracja polska wstępowała w szranki nowych dziejów narodu, przypisać to należy tym wszystkim przyjaciołom wydawnictwa, którzy w gronie czy to współpracowników, czy też czytelników ani na chwilę nie ustawali w życzliwości dla prowadzonego dzieła. Na tym miejscu Redakcja uważa za swój obowiązek złożyć im serdeczną podziękę za okazaną pomoc i wytrwałość.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że zarówno członkowie Redakcji, jak i członkowie Administracji wydawnictwa pełnili swe obowiązki — rzec można — zupełnie bezinteresownie. Ofiarność ta nie mogła podtrzymać „Przeglądu" — ale nie może też zginąć bez śladu, dla tego zamykając wydawnictwo, Redakcja daje wyraz przekonaniu, iż myśl, chwilowo tylko poniechana, na nowo podjętą zostanie, gdy zbiorą się nowe siły i nowe środki.